

Sygn. akt III APa 9/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk (spr.)
Sędziowie:	Jolanta Hawryszko Romana Mrotek
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 czerwca 2021 r. w S.

sprawy W. K., S. K., B. K. reprezentowanego przez przedstawicielkę ustawową L. W.

przeciwko A. U.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 15 października 2020 r., sygn. akt VI P 6/18

1. oddala apelację,
2. zasądza od A. U. na rzecz W. K. i B. K. reprezentowanego przez przedstawicielkę ustawową L. W. kwoty po 1500 (tysiąc pięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego powoda w postępowaniu apelacyjnym i w pozostałym zakresie odstępuje od obciążenia pozwanego tymi kosztami.

Romana Mrotek	Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk	Jolanta Hawryszko
---------------	----------------------------------	-------------------

Sygn. akt III APa 9/20

## UZASADNIENIE

Powodowie: W. K., S. K. i małoletni B. K. reprezentowany przez matkę L. W. wnieśli pozew o zapłatę przeciwko pozwanemu A. U. domagając się zasądzenia pod pozwanego na rzecz:

1/ W. K.: a) kwoty 70 000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.09.2017 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny; b) kwoty 35 000,00 zł z

ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.09.2017 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny;

2/ S. K.: a) kwoty 70 000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.09.2017 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny; b) kwoty 35 000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.09.2017 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny;

3/ B. K.: a) kwoty 70 000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.09.2017 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny; b) kwoty 35 000,00 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9.09.2017 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny.

W uzasadnieniu powodowie wskazali, że śmierć ich ojca nastąpiła 27.04.2005 roku, a pracodawca zmarłego A. U. został skazany prawomocnym wyrokiem z dnia 7.02.2008 roku za przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. na 6 miesięcy pozbawienia wolności za narażenie pracowników swojego zakładu, w tym Z. K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W wyniku zdarzenia z dnia 27.04.2005 roku powodowie stracili najbliższego członka rodziny – ojca, z którym łączyły ich szczególne uczucia i zażyłe relacje. Powodowie utracili ojca w wieku dziecięcym, ojciec był ich wzorem do naśladowania, uczył przydatnych umiejętności, poświęcał im swój czas. Zmarły często spacerował z synami, grał z nimi w piłkę nożną, jeździli razem na wycieczki. Nagła śmierć ojca wywołała u nich poczucie ogromnego żalu, pustki i osamotnienia. Powodowie do dnia dzisiejszego przeżywają stratę ojca. W chwili śmierci Z. K. miał 39 lat, był aktywny zawodowo, pracował jako dekarz – blacharz. Jego śmierć spowodowała, że powodowie pozostali na wyłącznym utrzymaniu matki, która musiała podjąć wysiłek nie tylko zapewnienia bytu synom, ale i ich wychowania. Po śmierci Z. K. znacznemu pogorszeniu uległa sytuacja finansowa powodów. Otrzymali oni rentę rodzinną po ojcu w wysokości 716,96 zł. Jednocześnie powodowie nie kwestionują, że Z. K. przyczynił się do powstania szkody, jednak nie powinno to skutkować obniżeniem należnych im świadczeń o więcej niż 30 %.

Pozwany A. U. wniósł o oddalenie powództwa. W pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, albowiem wypadek miał miejsce w dniu 27.04.2005 roku i ten dzień należy przyjąć jako dzień, w którym powodowie dowiedzieli się o szkodzie. Pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 11.04.2018 roku, lecz w sprawie znajduje zastosowanie 3 letni termin przedawnienia, a nie jak chcieliby powodowie – 20 letni termin przedawnienia. Dłuższy termin przedawnienia dotyczy bowiem szkody wynikłej ze zbrodni lub występku. Sąd karny wyeliminował tymczasem z podstawy odpowiedzialności pozwanego przepis art. 155 k.k. Szkada w postaci śmierci Z. K. nie wynikła z popełnienia przez pozwanego przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo tylko z powodu naruszenia przez zmarłego zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz niezastosowania środków ochrony indywidualnej w postaci szelek zabezpieczających przed upadkiem z wysokości. Nadto, pozwany podał, że nie miał on wpływu na upadek Z. K. z dachu i jego śmierć. Naruszenia, których dopuścił się A. U. nie spowodowały śmierci Z. K.. Nie zachodzi więc adekwatny związek przyczynowy. Gdyby Z. K. tego dnia nie wyszedł na mokry dach bez zabezpieczenia, to nie doszłoby do wypadku. Pozwany pracodawca z powodu opadów deszczu nakazał pracownikom zejść z dachu i przeczekać deszcz. Wszyscy pracownicy zeszli z dachu, zdjęli szelki i czekali około 2 godzin. Jedynie Z. K. wyszedł nie mówiąc nikomu gdzie idzie, a swoje szelki zabezpieczające zostawił na strychu. Zmarły przyczynił się, więc do wypadku podejmując samodzielną decyzję o wyjściu na mokry dach bez zabezpieczenia. Bezpośrednią przyczyną wypadku było niezakończenie przez zmarłego szelek ochronnych i kasku, tj. naruszenie art. 211 pkt 4 k.p. Rażące niedbalstwo pracownika miało charakter sprawczy wobec szkody. Kwota 100. 000,00 zł żądana przez każdego z powodów jest nadmiernie wygórowana do stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków społecznych. Brak w treści pozwu jakiegokolwiek odniesienia do pogorszenia się sytuacji ekonomicznej. Próżno szukać argumentacji dotyczącej żądania zapłaty po 35 000,00 zł tytułem odszkodowania. Nie wiadomo z czego wynika akurat taka kwota.

Wyrokiem z dnia 15 października 2020 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim w punkcie I zasądził od pozwanego A. U. na rzecz B. K.: a) kwotę 34.000 zł ( trzydzieści cztery tysiące) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 października 2020 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, b) kwotę 25.000 zł ( dwadzieścia

pięć tysięcy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 października 2020 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania; w punkcie II w pozostałym zakresie powództwo B. K. oddalił; w punkcie III zasądził zasądza od pozwanego A. U. na rzecz W. K.: a) kwotę 34.000 zł ( trzydzieści cztery tysiące) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 października 2020 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, b) kwotę 25.000 zł ( dwadzieścia pięć tysięcy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 października 2020 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania; w punkcie IV w pozostałym zakresie powództwo W. K. oddalił. W punkcie V oddalił w całości powództwo S. K. oddała w całości; w punkcie VI odstąpił od obciążania powoda S. K. kosztami procesu; w punkcie VII wzajemnie między pozostałymi stronami koszty procesu zaś w punkcie VIII odstąpił od obciążania pozwanego brakującymi kosztami sądowymi.

**Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:**

Z. K. urodził się (...). Pozostawał w związku małżeńskim z L. K., z którą miał troje dzieci: S. K. urodzonego (...), W. K. urodzonego (...) i B. K. urodzonego (...).

Z. K. w dniu wypadku był zatrudniony u A. U. na podstawie umowy o pracę, jako dekarz - blacharz. Stosunek pracy został ustalony na mocy ugody sądowej zawartej między A. U. a L. W. dnia 4.07.2005 roku. Na mocy tej ugody L. W. otrzymała od pozwanego 30.000,00 zł tytułem jej roszczeń cywilnoprawnych. Z. K. uzyskiwał średnio wynagrodzenie w wysokości 2.000,00 zł – 2.500,00 zł.

Dokumentacja osobowa potwierdza, że Z. K. ukończył szkolenie w zakresie instruktażu ogólnego i instruktażu na stanowisku pracy w zakresie bhp dnia 06.05.2003 roku i 20.01.2005 roku, szkolenie podstawowe w zakresie bhp dnia 19.05.2003 roku oraz potwierdził otrzymanie odzieży i obuwia roboczego oraz środków ochrony indywidualnej.

W dniu 27.04.2005 roku Z. K. (1) uległ wypadkowi przy pracy. Wykonywał wówczas pracę na rzecz A. U. (...) Zakład Budowlano – Usługowy z siedzibą w G.. A. U. prowadził działalność gospodarczą od dnia 30.05.1984 roku. Przeważającą działalność to wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych. Obecnie pozwany jest na emeryturze, która wynosi 2000,00 zł. Leczy się na miażdżycę, ma problemy ortopedyczne oraz kardiologiczne. W toku postępowania sprzedał nieruchomości za 400.000,00 zł. W wyniku podziału uzyskał 200.000,00 zł.

Dnia 27.04.2005 roku Z. K. wykonywał prace dekarzkie na budynku przy ul. (...) w G.. Pracę rozpoczął około godz. 7:00 rano. Przed rozpoczęciem pracy założył szelki zabezpieczające przed upadkiem i udał się na dach. Około godz. 10:00 Z. K. i pozostali pracownicy: D. K., S. I. i M. F. zeszli z dachu i udali się na śniadanie, które spożywali na strychu budynku. Po zakończeniu śniadania, około godz. 10:30 wszyscy pracownicy z powrotem udali się na dach celem kontynuowania pracy. Około godz. 11:00 zaczął padać deszcz. A. U. nakazał wówczas wszystkim pracownikom zejść z dachu na strych i poczekać, aż przestanie padać. Wobec tego wszyscy pracownicy zeszli z dachu na strych, ściągnęli pasy zabezpieczające przed upadkiem i czekali aż przestanie padać, przez około dwie godziny. Około godz. 12:00 A. U. opuścił teren budowy. Pozwany był osobą, która udzielała pracownikom wszystkich instrukcji odnośnie ubioru, czynności do wykonania. Prowadził kontrole budów. Sprawdzał czy wszyscy pracownicy mają sprzęt zabezpieczający i prawidłowo go używają. W jego zastępstwie decyzje podejmował S. I.. Po godz. 12:00 Z. K. wyszedł nie mówiąc nikomu gdzie i po co idzie, zostawiając szelki zabezpieczające przed upadkiem z wysokości. Około godz. 12:30 pracownicy usłyszeli karetkę pogotowia, która przyjechała pod budynek domu gdzie pracowali. Na budowę powrócił już A. U.. Z. K. spadł z wysokości około 7 metrów. Chwilę po tym przyszedł A. U. i kazał wszystkim pracownikom zejść ze strychu na dół informując jednocześnie, że Z. K. spadł z dachu. Pozwany, po przewiezieniu Z. K. do szpitala również tego samego dnia udał się do szpitala.

Z. K. na skutek wypadku doznał urazu wielonarządowego w postaci złamania kości pokrywy czaszki ze stłuczeniem mózgu i krwiami podpajęczynówkowymi, złamania żeber ze stłuczeniem płuca i serca, pęknięciem torebki śledziony, ogniska stłuczeń w krezce, złamania kości łokciowej lewej. Rozejścia spojenia łonowego i lewego więzadłorostu krzyżowo – biodrowego. Z. K. zmarł w szpitalu w wyniku odniesionych obrażeń w dniu 27.04.2005 roku.

Po wypadku pracodawca przeprowadził kontrolę w zakładzie pracy, dokonując w dniach od 21.07.2005 roku do 25.07.2005 roku ustaleń dotyczących okoliczności i przyczyn wypadku Z. K.. Ustalono m.in., że poszkodowany dopuścił się naruszenia przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, bowiem po przerwie spowodowanej opadami deszczu i powrocie na dach Z. K. nie założył środków ochrony indywidualnej w postaci szelek bezpieczeństwa, zabezpieczających przed upadkiem z wysokości, tj. naruszenie art. 211 pkt 4 k.p.

W dniach 4-13.05.2005 roku inspektor pracy przeprowadził kontrolę u pozwanego pracodawcy celem sprawdzenia przestrzegania przepisów prawa pracy, w związku z wypadkiem z dnia 27.04.2005 roku, ustalając że pracodawca:

- nie opracował instrukcji bezpiecznego wykonywania robót budowlanych,
- na przestrzeni ostatnich 5 lat nie zakupił do dnia 27.04.2005 roku kasków ochronnych dla swoich pracowników, ani linek bezpieczeństwa.
- zakupione przez pozwanego elementy sprzętu ochronnego nie pozwalały na stworzenie skutecznego systemu zabezpieczającego przed upadkiem z wysokości (brak linek bezpieczeństwa),
- pracodawca w analizie ryzyka zawodowego ustalił stanowiska pracy gdzie występuje możliwość upadku z wysokości (dekarz, blacharz) lecz dla konkretnej budowy nie wskazał rozwiązań zabezpieczających pracowników przed upadkiem z wysokości,
- pracodawca nie dokonał wyboru sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości,
- pracodawca nie posiadał również opracowanej instrukcji użytkowania dla wszystkich środków zabezpieczających przed upadkiem z wysokości.
- pracodawca nie dokonywał stosownych wpisów dotyczących potwierdzenia pierwszego wydania sprzętu oraz kontroli okresowych do kart użytkowania zawartych w instrukcjach użytkowania sprzętu zabezpieczającego przed upadkiem z wysokości.

Nakazem z dnia 17.05.2005 roku inspektor pracy nakazał pozwanemu m.in. zapewnić, aby daszki ochronne w budynku przy ul. (...) w G. miały stabilną konstrukcję, wyznaczyć i oznakować strefę niebezpieczną dla prowadzonych robót dekarzskich, opracować instrukcję bezpiecznego wykonywania robót dla prowadzących prace dekarzskie, dokonać wyboru sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości, zapewnić prowadzenie kart użytkowania środków ochrony indywidualnej.

W dniu 26.07.2005 roku L. K. (obecnie W.) wniosła do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o wypłatę odszkodowania. Decyzją z dnia 7.10.2005 roku organ rentowy wypłacił L. K. (obecnie W.) oraz małoletnim wówczas powodom łączną kwotę odszkodowania 65 251,00 zł.

Wyrokiem z dnia 7.02.2008 roku w sprawie II K 325/07 Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim uznał A. U. za winnego tego, że w okresie od połowy marca 2005 roku do 17.05.2005 roku, będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy jako właściciel Zakładu (...) A. U., nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku poprzez dopuszczenie do pracy pracownika bez środków ochrony indywidualnej przewidzianych do stosowania na jego stanowisku pracy, niepowołanie służby bezpieczeństwa i higieny pracy, niepowierzenie zadań służby bhp pracownikowi zatrudnionemu przy innej pracy, nieopracowanie instrukcji bezpiecznego wykonywania robót budowlanych i niezaznajomienie z nią pracowników w zakresie wykonywania przez nich robót, niezapewnienie osobom pracującym na wysokości odpowiedniego sprzętu zabezpieczającego przed upadkiem z wysokości w postaci linek bezpieczeństwa nie dłuższych niż 1,5 m. oraz użytkowania linki pomocniczej nr 1590 niezgodnej z normą PN-EN 354:2003, czym naraził pracowników swojego zakładu pracy, w tym Z. K. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 220 § 1 k.k. Sąd

wymierzył A. U. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby wynoszącej 2 lata.

Pismem z dnia 27.07.2017 roku, doręczonym w dniu 9.08.2017 roku, powodowie zgłosili pozwanemu roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania.

Przyczyny wypadku Z. K. to nieprawidłowości, które bezpośrednio lub pośrednio przyczyniły się do powstania wypadku, związane z czynnikami materialnymi, organizacją pracy w zakładzie, organizacją stanowiska pracy i związane z pracownikiem (czynnik ludzki). Przyczynami technicznym były: brak środków ochrony zbiorowej i niewłaściwe urządzenia zabezpieczające. Przyczynami organizacyjnymi były: brak kompletnych środków ochrony indywidualnej, brak zapewnienia punktu kotwiczącego dla umiejscowienia systemu powstrzymania spadania na konstrukcji dachu, dopuszczenie osób do wykonywania pracy polegającej na wykonywaniu prac dekarских na dachu budynku mieszkalnego przy ul. (...), do której wykonywania nie posiadali dostatecznej znajomości przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy; niedokonanie oceny ryzyka zawodowego związanego z wykonywaną pracą polegającą na pracach dekarских na dachu budynku przy ul. (...), dopuszczenie do wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych bez nadzoru. Brak szczegółowego programu instruktażu stanowiskowego zapoznającego pracownika z czynnikami środowiska pracy występującymi na stanowiskach pracy i ryzykiem zawodowym związanym z pracą dekarską w budynku przy ul. (...). Przyczynami ludzkimi było: nieużywanie przez pracowników środków ochrony indywidualnej, lekceważenie zagrożenia.

Z. K. przed śmiercią miał zasądzone alimenty, których regularnie nie płacił. Nadużywał alkoholu około 5 lat przed wypadkiem z dnia 27.04.2005 roku. L. K. (obecnie W.) pobierała środki przyznane jej z Funduszu Alimentacyjnego. Z. K. miał zaległości alimentacyjne.

Powodowie nabyli prawo do renty po zmarłym ojcu. Ustalona renta jako niższa od świadczenia w najniższej wysokości została podwyższona do kwoty renty najniższej, tj. 716,96 zł, z podziałem na cztery uprawnione osoby: L. K. (obecnie W.), B. K., S. K. i W. K.. Ponadto rodzina poszkodowanego utrzymywała się z zapomóg i zasiłków. L. K. (obecnie W.) poszła do pracy po raz pierwszy po śmierci męża w 2008 roku.

Za odszkodowanie wypłacone z ZUS w łącznej wysokości 65 251,00 zł i kwotę 30 000,00 zł przekazaną przez pozwanego, L. K. (obecnie W.) kupiła dom. Do nowego domu wraz z dziećmi przeprowadziła się w dniu 25.02.2006 roku.

Po śmierci Z. K. powodowie nie korzystali z pomocy psychologa.

B. K. jest osobą pełną niepokoju, skłonną do zamartwiania się, nadwrażliwą, nadmiernie emocjonalną. Z ogromnym trudem nawiązuje nowe znajomości. Jest zdystansowany, prawie wyizolowany społecznie. Obawia się przyszłości, ma pesymistyczne nastawienie do życia. Ma poczucie, że życie przyniosło mu wiele sytuacji wymagających radzenia sobie z przeciwnościami losu. Jest silnie związany z matką. Nosi w sobie ukształtowane opowieści rodzinne o ojcu. Stracił ojca w wieku poniemowlęcym, gdy rola ojca nabierała znaczenia. W wieku przedszkolnym zaczął odkrywać, że jest inny od rówieśników, bo nie ma ojca. Zauważył, że koledzy którzy posiadają ojca mogą z nim przebywać, bawić się, rozmawiać. Stale brakowało mu wzorca męskiego, tym bardziej, że żaden inny mężczyzna w rodzinie nie przejął zbliżonej roli wobec niego. W okresie szkolnym poczucie odmienności rosło. Powód stawał się coraz bardziej introwertyczny. W większym stopniu niż przeciętny nauczył się przeżywać stres, frustracje, odracanie uzyskania nagrody. Rosło również piętno niesprawiedliwego potraktowania przez los. Powód nie przeszedł okresu intensywnego życia społecznego w grupie odniesienia, nie uczestniczył w dodatkowych, rozwijających zainteresowania zajęciach. Stworzony obraz ojca ma charakter wyidealizowany. Powód prezentuje niższe niż przeciętnie poczucie własnej wartości, niepewność siebie i niskie poczucie kompetencji. Warunki psychologiczne, w których się wychowywał, brak ojca, przyczyniły się do rozwoju cech introwertycznych, przeżywania i funkcjonowania. Śmierć ojca poczyniła znaczne szkody w rozwoju psychologicznym powoda począwszy od kształtowania się poczucia inności, odmienności od rówieśników poprzez kształtowanie się niskiego poczucia kompetencji do formowania się tożsamości przy udziale wyidealizowanego obrazu ojca, bez możliwości sprawdzenia, konfrontowania z jego rzeczywistym funkcjonowaniem. Mimo, że powód

miał zaledwie dwa lata w chwili śmierci ojca to można wnioskować o istotnej emocjonalnej więzi z nim dzięki ukształtowanemu obrazowi ojca, pielęgnowania pamięci o nim, jego żywej obecności w rodzinie. W okresie po śmierci ojca u powoda nie wystąpiły bezpośrednio psychiczne następstwa jego śmierci, jednakże wpływ tego braku uwidacznia się w kształtowaniu osobowości powoda i jego tożsamości. Niższe niż przeciętne w porównaniu z rówieśnikami są jego zdolności adaptacyjne. W tym sensie powód doznał istotnego uszczerbku na zdrowiu psychicznym, na skutek wychowywania się bez drugiego rodzica (ojca), co przekłada się na jego umiejętności społeczne, sposób przeżywania siebie i innych, jako niższe niż przeciętne.

W. K. ma trudności w dostosowaniu się nowych, zmiennych okoliczności życiowych, nie lubi wyzwań i zmian, czuje się nimi przetłoczony. Czuje się przeciążony odpowiedzialnością za swoją rodzinę, a jednocześnie pozostawiony bez wsparcia autorytetu męskiego. Miewa lęki dotyczące przyszłości, obawia się, że nie zobaczy swoich dzieci jak dorastają, co łączy z własnym przeżyciem z dzieciństwa. Wobec innych osób, które miały możliwość dorastania w pełnej rodzinie czuje zazdrość, smutek i żal, że to nie było jego udziałem. Miał trudności w dorastaniu, sprawiał kłopoty wychowawcze. Był wtedy zły na cały świat, że zabrakło mu ojca. W chwili śmierci ojca był uczniem szkoły podstawowej. Na wiadomość o śmierci ojca zareagował szokiem, a następnie wycofaniem społecznym, zamknięciem się w sobie. Następnie narastało w nim poczucie straty, niezrozumienia, osamotnienia, krzywdy. Te uczucia manifestowały się pogarszającym zachowaniem opozycyjno – buntowniczym, nieposzanowaniem autorytetów, niepodporządkowaniem. Miał poczucie gorszości, złości, wrogości wobec innych posiadających lepsze warunki do rozwoju, do życia. Ojciec był dla niego bardzo ważną osobą, kochał go, był z nim silnie związany. Siła tej relacji spowodowała wybiórcze utrwalanie wspomnień by w rezultacie stworzyć tylko pozytywny obraz nieżyjącego ojca. W okresie dorastania zagrożony był jego rozwój osobowości, edukację ukończył w ośrodku dla młodzieży. Brakowało powodowi autorytetu i wsparcia męskiego ze strony ojca, wytyczenie adekwatności oczekiwań i wymagań. Brak ojca był szczególnie dotkliwy dla dorastającego młodzieńca. Przeżycia powoda związane ze śmiercią ojca można określić jako znaczne, wpływające negatywnie zniekształcająco na ego dalszy rozwój osobowy w okresie szkolnym i dorastania. Więzy powoda z ojcem miała pozytywny, silny charakter, a jego strata była dla powoda szokiem, w wyniku którego jego zachowanie i funkcjonowanie zmieniło się. Powód w pierwszym miesiącu po śmierci ojca nie wychodził z domu, po powrocie do szkoły pogorszyła się jego koncentracja uwagi, motywacja do nauki i zdolność przyswajania nowej wiedzy. Narastały problemy wychowawcze, których stopień nasilenia przekraczał normy rozwojowe i mógł mieć swoje źródło w braku autorytetu ojca. Doświadczał poczucia bycia gorszym w grupie rówieśniczej.

Wszelkich ustaleń w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy dokonał na podstawie zgromadzonych dokumentów, które Sąd uznał za wiarygodne, ponieważ nie ujawniły się żadne okoliczności w sprawie, które podważałyby ich legalność czy rzetelność sporządzenia. Sąd oparł ustalenia również na materiale dowodowym znajdującym się w aktach sprawy karnej II K 325/07, którego strony nie kwestionowały.

Ponadto Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne na podstawie opinii biegłych z zakresu bhp oraz psychologii. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że opinie biegłego z zakresu bhp (pisemne i ustna) zostały sporządzone zgodnie z postanowieniem Sądu. Biegły w sposób obiektywny i logiczny wskazał na naruszenia przepisów bhp zarówno przez pozwanego jak i Z. K.. Wnioski opinii poparł wiedzą i doświadczeniem. W ocenie Sądu Okręgowego również opinia biegłej psycholog w sposób profesjonalny dokonała oceny wpływu śmierci Z. K. na psychikę i postawę życiową powodów W. K. i B. K.. W ocenie Sądu Okręgowego, opinia biegłej sądowej sporządzona w niniejszej sprawie jest rzetelna, logiczna i przekonująca.

Dodatkowo Sąd Okręgowy oparł swoje ustalenia na zeznaniach świadków R. B., M. F., D. K., K. Ś. co do przebiegu wypadku w tym zachowania się zmarłego Z. K.. Sąd Okręgowy przypisał zeznaniom przymiot wiarygodności w całości, ponieważ w ocenie tego sądu były logiczne, spójne i zbieżne z zeznaniami złożonymi przez tych świadków w postępowaniu karnym. Sąd Okręgowy częściowo oparł się również na zeznaniach świadka S. O.. Świadek jako powołany do zbadania przyczyn i przebiegu wypadku wskazywał na udostępnione przez pozwanego zmarłemu środki ochrony w postaci: szelek, linki i kasku oraz okularów ochronnych oraz możliwość zapięcia linki do krokwi. Sąd nie uwzględnił zeznań tego świadka w zakresie, w jakim wskazywał, że zabezpieczenia te były wystarczające. Świadek w

tym zakresie nie relacjonował faktów, lecz przedstawił swoją opinię, która była sprzeczna z uprawnioną oceną biegłego z zakresu bhp.

Sąd Okręgowy również dał wiarę dowodowi z przesłuchania powoda W. K. w całości oraz częściowo z przesłuchania L. W.. W ocenie sądu pierwszej instancji, zeznania dotyczące przeżyć powodów oraz ich sytuacji materialnej przed wypadkiem oraz po nim zasługują w pełni na wiarę. Sąd Okręgowy nie dał wiary przesłuchaniu L. W. w części w jakiej wskazała, że zmarły przynosił 20.000,00 zł, bowiem nie zostało to wykazane innymi dowodami i w świetle zaległości alimentacyjnych zmarłego i poziomu życia rodziny jest niewiarygodne.

Sąd Okręgowy również częściowo dał wiarę przesłuchaniu pozwanego A. U.. Pozwany wiarygodnie przedstawił środki ochrony indywidualnej jakie mieli pracownicy w dniu wypadku oraz okoliczności jakie miały miejsce po wypadku. Jednakże Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanego, że odpowiednio nadzorował prace w dniu 27.04.2005 r. oraz, że zmarły Z. K. przeszedł wystarczające szkolenia z zakresu bhp. Te twierdzenia są sprzeczne z ustaleniami dokonanymi w postępowaniu karnym oraz w opinii biegłego z zakresu bhp.

Sąd Okręgowy dalej wskazał, że powodowie dochodzili roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, jaką ponieśli wskutek śmiertelnego wypadku przy pracy, któremu uległ Z. K., gdy wykonywał czynności pracownicze na rzecz pozwanego i odszkodowanie za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, wskazując jako podstawę prawną art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz art. 446 § 3 k.c.

Sąd Okręgowy zauważył, że poza sporem było, że doszło do wypadku przy pracy w rozumieniu ustawy z dnia 30.10.2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz.U. z 2019, poz. 1205; dalej jako ustawa wypadkowa), w wyniku którego ojciec powodów Z. K. poniósł śmierć.

Sąd meriti zwrócił uwagę, że odpowiedzialność pracodawcy za wypadki przy pracy określona jest w ustawie wypadkowej. W pierwszej kolejności pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy może co do zasady ubiegać się o świadczenia z ubezpieczenia społecznego, przewidziane w powołanej ustawie. Świadczenia te wypłacane są nie przez pracodawcę lecz przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i finansowane ze składek wpłacanych na Fundusz Świadczeń Społecznych (fundusz wypadkowy). W razie śmierci ubezpieczonego pracownika, który zmarł wskutek wypadku przy pracy, określone w ustawie świadczenia z ubezpieczenia społecznego przysługują również członkom rodziny zmarłego, w tym dzieciom zmarłego.

Sąd Okręgowy wskazał, że bezspornym jest, że zarówno żona zmarłego jak i dzieci (powodowie) otrzymali świadczenia przewidziane w ustawie wypadkowej wypłacone przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w tym jednorazowe odszkodowanie w wysokości 65.251,00 zł i rentę rodzinną po zmarłym ojcu.

Sąd pierwszej instancji zwrócił jednak uwagę, że jeśli świadczenia wypłacone przez ZUS nie rekompensują w pełnej wysokości szkody poniesionej przez najbliższych członków rodziny zmarłego pracownika w związku z wypadkiem przy pracy, to osoby uprawnione mogą wystąpić przeciwko pracodawcy o pociągnięcie do odpowiedzialności pracodawcy z tytułu odpowiedzialności cywilnoprawnej przewidzianej w art. 415 k.c. i następnych. Wówczas odpowiednie zastosowanie znajduje art. 300 k.p.

Sąd meriti wskazał przy tym, że w przeciwieństwie do świadczeń należnych od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy nie jest ograniczona żadnymi limitami kwotowymi, co oznacza iż zakres przyznanych świadczeń wyznaczany jest wielkością poniesionej szkody. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy za szkodę wyrządzoną pracownikowi w związku z zaistniałym wypadkiem przy pracy w zależności od okoliczności sprawy (w tym charakteru działalności pracodawcy) może opierać się na zasadzie winy lub na zasadzie ryzyka.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 415 k.c. każdy kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Odpowiedzialność ta uzależniona jest od wystąpienia trzech przesłanek:

wystąpienia szkody, zaistnienia związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy szkodą a zaistniałym zdarzeniem, winy osoby odpowiedzialnej za powstanie szkody.

Sąd pierwszej instancji zauważył, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, powstanie szkody po stronie powodów na skutek zaistnienia wypadku przy pracy i istnienia związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy zaistniałym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody, nie budzi wątpliwości. Winę za zaistnienie powyższego zdarzenia ponosi pozwany pracodawca, o czym przesądza prawomocny wyrok karny w sprawie II K 325/07 (z dnia 7.02.2008 roku). Sąd meriti wskazał przy tym, że związany jest ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym wyroku skazującego, na podstawie art. 11 k.p.c., co decyduje o przypisaniu winy za powstałą szkodę także pracodawcy, który był odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, jako właściciel zakładu pracy i nie dopełnił wynikającego z tego obowiązku. Podmiotem przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. jest osoba odpowiedzialna za przestrzeganie bezpieczeństwa i higieny pracy, a więc może nim być każda osoba kierująca pracownikami.

Sąd Okręgowy zwrócił dalej uwagę, że pozwany podniósł zarzut przedawnienia. W związku z tym, Sąd w pierwszej kolejności zobligowany był rozważyć zasadność tego zarzutu. Powodowie w niniejszej sprawie domagali się zaspokojenia roszczenia z zakresu reżimu odpowiedzialności deliktowej. Wobec tego, to przepisy prawa cywilnego mają zastosowanie do oceny przedawnienia roszczeń przez nich dochodzonych.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż art. 442<sup>1</sup> § 1 – 3 stanowi, że naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli zaś szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Sąd Okręgowy zauważył, że przepis ten zaczął obowiązywać w porządku prawnym od 10 sierpnia 2007 roku, zastępując obowiązujący w dniu wypadku przepis art. 442 k.c., który stanowił, że: roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (§ 1); jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2).

Sąd pierwszej instancji zauważył, że kwestie intertemporalne dotyczące stosowania powołanych przepisów rozstrzygał art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy kodeks cywilny (Dz. U. 2007.80.538), który wskazał, że do roszczeń, o których mowa w art. 1 (dodany tym artykułem obowiązujący art. 442<sup>1</sup> K.c.), powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k. c.

Sąd meriti podkreślił, że pozwany podnosił, iż w sprawie nie znajduje zastosowania dwudziestoletni termin przedawnienia, bowiem pozwany został uznany winnym jedynie popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 k.k., zaś sąd karny wyeliminował z podstawy odpowiedzialności art. 155 k.k. Pozwanego nie skazano bowiem za nieumyślne spowodowanie śmierci tylko za narażenie na niebezpieczeństwo w zakresie obowiązków BHP, tj. art. 220 § 1 K.k. Tym samym w jego ocenie zastosowanie znajduje 3 letni termin przedawnienia. Sąd Okręgowy nie podzielił argumentacji pozwanego w tym zakresie.

Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że zgodnie z art. 220 k.k. podlega karze ten, kto będąc odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na



bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (§ 1), przy czym zagrożone karą jest także nieumyślne działanie sprawcy (§ 2). Nie podlega zaś karze sprawca, który dobrowolnie uchylił grożące niebezpieczeństwo (§ 3). Przepięstwo to, poza prawami pracowniczymi, jest skierowane równocześnie przeciwko życiu lub zdrowiu pracownika, mając charakter przestępstwa konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Jego sprawcą może być wyłącznie osoba odpowiedzialna za bezpieczeństwo i higienę pracy, a osobą taką jest przede wszystkim kierownik zakładu pracy, choć może to być także inna osoba kierująca pracownikami. Ten rodzaj przestępstwa jest przestępstwem z zaniechania i polega na niedopełnieniu obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, prowadzącym do wywołania bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracownika danego zakładu pracy. Obowiązki te mają przy tym różnorodny charakter, a ich cechą wspólną jest minimalizacja zagrożeń, jakie mogą towarzyszyć wykonywaniu pracy. Niedopełnienie obowiązków z zakresu bhp może w szczególności polegać na zaniedbaniu natury organizacyjnej, wadliwym nadzorze, ograniczeniu środków finansowych niezbędnych dla zapewnienia właściwych warunków wykonywania pracy, czy dopuszczeniu do wykonywania pracy osób nieposiadających odpowiednich kwalifikacji (por wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1997 roku, III KKN 267/96, Prok.i Pr.-wkł. 1998/6/5). Skutkiem naruszenia obowiązków z zakresu bhp jest wystąpienie bezpośredniego niebezpieczeństwa utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przepięstwo z art. 220 k.k. można popełnić umyślnie (z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym) lub nieumyślnie, przy czym do nieumyślnej realizacji znamion tego czynu zabronionego dochodzi wówczas, gdy sprawca mając świadomość niedopełnienia ciężących na nim obowiązków z zakresu bhp, nie przewiduje, iż będzie się to łączyć ze spowodowaniem bezpośredniego zagrożenia dla życia lub zdrowia pracownika. Istotnym problemem przy ocenie związku przyczynowego i winy jest kwestia przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistniałych następstw lub zagrożeń, w szczególności przez rażące niedbalstwo pracownika w zakresie przestrzegania zasad bhp. Są to sytuacje trudne, których rozstrzygnięcie wymaga każdorazowo szczegółowej analizy okoliczności faktycznych wypadku (zob. W. Radecki, Przepięstwo przeciwko prawom osób wykonujących pracę zarobkową (w:) Nowa kodyfikacja. Krótkie komentarze, z. 18, s. 190 i n.). W wypadku gdy w wyniku naruszenia obowiązków z zakresu bhp dojdzie do wystąpienia skutku w postaci utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, należy zastosować kumulatywną kwalifikację prawną (wyr. SN z 25.2.2003 r., WA 4/03, OSNwSK 2003, Nr 1, poz. 403). Stąd penalizowanym skutkiem przestępczego zachowania opisanego w art. 220 § 1 i 2 k.k. jest sam stan „bezpośredniego niebezpieczeństwa” dla określonych w tych przepisach dóbr prawnych, poprzedzający ich „naruszenie”, które może, ale nie musi wystąpić, bez konieczności zaistnienia dodatkowych zdarzeń. Będący przestępstwem skutek w postaci „konkretnego narażenia” dobra prawnego na niebezpieczeństwo polega już na samym „bezpośrednim niebezpieczeństwie” dla określonych w tych przepisach dóbr prawnych. Do „naruszenia” tych dóbr nie musi dojść, by wyczerpane zostały przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. Stąd wyeliminowanie zarzutu z art. 155 K.k. nie ma znaczenia dla odpowiedzialności pozwanego. Wystarczy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego związek przyczynowy między narażeniem na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia a szkodą.

Sąd Okręgowy dalej wyjaśnił, że art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. stanowi, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Skoro do popełnienia przestępstwa doszło w dniu 27.04.2005 roku, to biorąc pod uwagę 20 letni termin przedawnienia, roszczenia powodów z pewnością nie uległy jeszcze przedawnieniu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22.06.2018 roku, VCa 350/17).

W dalszej kolejności Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 446 § 3 i 4 k.c. jeżeli wskutek zaistniałej szkody polegającej na uszkodzeniu ciała lub wywołaniu rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, gdy wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej, a także odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przepis art. 446 § 4 k.c. ma celu zadośćuczynienie, najbliższym członkom rodziny osoby zmarłej w wyniku czynu niedozwolonego, doznanej przez nich krzywdy, a więc naprawienie szkody niemajątkowej, w odróżnieniu od przewidzianego w art. 446 § 3 k.c. odszkodowania za szkodę majątkową wynikającą ze śmierci bezpośrednio poszkodowanego. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia

sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu załagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.09.2013 r., IV CSK 87/13, LEX 1383297). W ocenie Sądu Okręgowego w świetle powyższego przyjąć należy, że zadośćuczynienie ma zrekompensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby.

Sąd meriti zauważył zatem, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód B. K. stracił ojca w wieku poniemowłęcym, gdy rola ojca zaczynała nabierać znaczenia. W wieku przedszkolnym powoli odkrywał swoją inność w stosunku do rówieśników polegającą na tym, że nie miał ojca. Zauważał, że koledzy mający ojców mogą z nimi przebywać, rozmawiać, bawić się. O trudności B. K. z przejściem przez tę fazę rozwoju świadczy doznawanie przez niego niepokojów, lęków, nasilonych w stopniu wyższym niż przeciętnie, manifestujące się nadmiernym przywiązaniem do matki, jako jego jedyne opiekuna. Stale brakowało chłopcu wzorca męskiego tym bardziej, że żaden inny mężczyzna nie przejął zbliżonej roli do ojca. W okresie szkolnym poczucie odmienności rosło, a powód coraz częściej funkcjonował na obrzeżach grupy, rozwijały się cechy introwertyczne, z czasem coraz większa skłonność do refleksji, długotrwałego przeżywania i rozpamiętywania emocjonalnego. W większym stopniu niż przeciętnie nauczył się znosić długotrwałe stresy, frustracje, odrzucanie otrzymanego nagrody. Rosło w nim piętno poczucia niesprawiedliwego potraktowania przez los, w porównaniu z rówieśnikami. Nikłe kontakty z rówieśnikami nie sprzyjały rozwojowi kompetencji społecznych. Ma trudności we współpracy, rozwiązywaniu konfliktów, podziału ról, negocjowania, czy podejmowania roli lidera na skutek małej ilości doświadczeń w tym obszarze. Powód nie przeszedł okresu intensywnego życia społecznego w grupie odniesienia, nie uczestniczył w dodatkowych, rozwijających zainteresowania zajęciach. W tym czasie, bowiem musiał już podejmować trudne decyzje i działania na rzecz rodziny, organizacji życia domowego. Aktualnie powód pozostaje w okresie dorastania, określania własnej tożsamości, wyboru celów, wartości, przekonań, potrzeb, sposobu myślenia. W tym procesie ważną rolę pełni uwewnętrzniony obraz ojca, możliwość wzorowania się na wyobrażonym ojcu, jako ważnej części siebie. Daje to możliwość powodowi porównywania się z niezującym ojcem, identyfikowania się z nim, budowania swojej części męskiej na nim. Stworzony obraz ojca przez powoda ma charakter wyidealizowany. Powód prezentuje niższe niż przeciętnie poczucie wartości, niepewność siebie i niskie poczucie kompetencji. Maskuje te deficyty poprzez skłonność do podkreślania swojej indywidualności, odrębności od rówieśników, nadania znaczenia trudnym rodzinnym doświadczeniom. Warunki psychospołeczne, w których się wychowywał, brak ojca, przyczyniły się do rozwoju introwertycznych cech osobowości, przeżywania, funkcjonowania. Śmierć ojca spowodowała u powoda znaczne szkody w rozwoju psychologicznym, począwszy od kształtowania się poczucia inności, odmienności od rówieśników, poprzez kształtowanie niskiego poczucia własnej wartości, znaczenia, niskiego poczucia kompetencji do formowania się tożsamości przy udziale wyidealizowanego obrazu ojca, bez możliwości sprawdzenia z jego rzeczywistym funkcjonowaniem. Pomimo, że powód miał dwa lata w chwili śmierci ojca, to można wnioskować o istotnej więzi emocjonalnej z nim dzięki ukształtowanemu obrazowi ojca, pielęgnowania pamięci o nim, jego żywej obecności w rodzinie. W okresie po śmierci ojca nie wystąpiły u powoda bezpośrednie psychiczne następstwa jego śmierci, jednak wpływ tego zdarzenia uwidacznia się w kształtowaniu jego osobowości, tożsamości. Niższe niż przeciętne są jego zdolności adaptacyjne. W tym sensie powód doznał istotnego uszczerbku na zdrowiu psychologicznym, na skutek wychowania bez drugiego rodzica – ojca, co przekłada się na jego umiejętności społeczne, sposób przeżywania siebie i innych, jako niższe niż przeciętne.

Z kolei powód W. K. jest osobą introwertyczną, skrytą, pesymistycznie nastawioną do życia i innych ludzi. Silnie kontroluje przeżywanie emocji, tłumi przeżycia negatywne, trudne. Ma trudności w dostosowaniu się do nowych, zmiennych okoliczności życiowych, nie lubi wyzwań i zmian, czuje się przeciążony. Jest aktualnie skoncentrowany na swojej trudnej sytuacji życiowej, reorganizacji wynikającej z pojawienia się kolejnego dziecka oraz konfliktowych relacji z teściami. Mięwa lęki dotyczące przeszłości, obawia się, że nie zobaczy jak dorastają jego dzieci, co łączy z własnym przeżyciem z dzieciństwa. Wobec innych osób, które miały możliwość dorastania w pełnych rodzinach czuje zazdrość, a także smutek i żal, że to nie było jego udziałem. Miał trudności w okresie dorastania, sprawiał kłopoty wychowawcze. Był wówczas zły na cały świat za śmierć ojca. W chwili śmierci ojca był uczniem

szkoły podstawowej. Na wiadomość o śmierci ojca zareagował szokiem, a następnie wycofaniem społecznym, zamknięciem się w sobie. W kolejnych miesiącach narastało w nim poczucie straty, niezrozumienia sytuacji, krzywdy i osamotnienia. Doświadczane uczucia manifestowały się pogarszającym zachowaniem opozycyjno – buntowniczym, nieposzanowaniem autorytetów, niepodporządkowaniem. Z powodu pogorszenia warunków ekonomicznych w rodzinie, miał poczucie gorszości, złości, wrogości wobec innych osób posiadających lepsze warunki do życia i rozwoju. Powód pamięta ojca, ma wiele pozytywnych wspomnień z ojcem. Ojciec był dla niego bardzo ważną osobą, kochał go, był do niego silnie przywiązany. Siła tej więzi i relacji, po śmierci ojca, spowodowały wybiórcze utrwalanie wspomnień by w rezultacie stworzyć tylko pozytywny obraz nieżyjącego ojca. Jest to naturalna tendencja u żałobników, którzy mieli dobre relacje ze zmarłą osobą. W okresie dorastania powód funkcjonował w sposób nie przystosowawczy, zagrożony był jego rozwój osobowości, edukację ukończył w ośrodku dla młodzieży. W funkcjonowaniu osobowości nasilone były cechy labilności emocjonalnej, wahań nastroju, nadmiernie silne reakcje emocjonalne, manifestowanie zachowań buntowniczych, konfliktowych, negowanie autorytetów. Powodowi brakowało ojca, autorytetu męskiego, wytyczenia adekwatnych oczekiwań i wymagań. W czasie dorastania powód potrzebował silnego i stabilnego wzorca zewnętrznego, wytaczającego bezpieczną granicę możliwych eksperymentów z autonomią. Przeżycia powoda z tragiczną śmiercią ojca wpływały negatywnie, zniekształcająco na jego dalszy rozwój osobowy w okresie szkolnym i dorastania. Wiąż emocjonalna W. K. z ojcem była silna, pozytywna, a jego strata była dla powoda silnym szokiem, w wyniku którego jego zachowanie i funkcjonowanie zmieniło się. Powód w pierwszych miesiącach po śmierci ojca nie wychodził z domu, pogorszyła się jego zdolność koncentracji uwagi i zdolność przyswajania nowej wiedzy, a także pogorszeniu uległa motywacja do nauki. Powstawały i narastały problemy wychowawcze, których stopień przekraczał normy rozwojowe i mógł mieć swoje źródło w braku autorytetu ojca. Zmiana, pogorszenie warunków bytowych, socjalnych na skutek śmierci ojca, rzutowały na kształtowanie się samooceny powoda, gorszości w stosunku do innych. Te aspekty psychologicznego rozwoju osobowości utrudniały rozwój potencjalnych możliwości i poważnie zagrażały ukształtowaniu się osobowości o cechach nieprawidłowych. Siła więzi emocjonalnej z nieżyjącym ojcem sprawia, że powód w okresie wczesnej dorosłości stara się podejmować zadania rozwojowe mając w obrazie mężczyzny te cechy, którymi obdarzył obraz swojego ojca, tj. sumienność, pracowitość, dbałość o rodzinę.

Zdaniem Sądu Okręgowego w świetle powyższych ustaleń nie budzi wątpliwości, że śmierć ojca stanowiła dla B. K. i W. K. ogromną tragedię. Została bowiem zerwana więź rodzinna, której naprawienie jest niemożliwe.

Sąd Okręgowy zauważył dalej, że w sprawie, w której zdarzeniem wywołującym krzywdę jest śmierć osoby najbliższej wskazać należy, że okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia to m.in. dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienie moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarła, rodzaj i intensywność więzi łączących pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem odejścia (np. nerwica, depresja), stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach.

Mając na uwadze powyższe Sąd pierwszej instancji zauważył, że śmierć Z. K. wywołała u powodów W. K. i B. K. silne uczucia, pustkę realną i emocjonalną zwłaszcza, że śmierć ojca była nagła i niespodziewana. Przeżywali oni uczucie straty, żalu i smutku. Niemniej jednak obecnie funkcjonują oni poprawnie, nauczyli się żyć i funkcjonować w społeczeństwie. Zdaniem Sądu pierwszej instancji nie ulega wątpliwości, że naruszone zostały ich dobra osobiste w postaci więzi z rodzicem. Powodowie z pewnością oczekiwali, że spędzą z ojcem jego starość, a przede wszystkim, że ojciec będzie im towarzyszył w okresie dorastania. Nagła śmierć zniwelowała te plany. Doznana przez powodów krzywda z powodu śmierci ojca jest nieodwracalna, lecz obecnie z pewnością już nie tak intensywna jak w pierwszym okresie po tej tragedii. Zdaniem Sądu Okręgowego niewątpliwie u dzieci zmarłego wystąpiło cierpienie moralne wywołane śmiercią ojca, czego następstwem był brak możliwości doznawania więzi biologicznej z rodzicem. W ocenie tego sądu, nie ulega wątpliwości, że zmarły pełnił istotną funkcję w rodzinie, tym niemniej obecnie jego obraz jest wyidealizowany w następstwie doznanych przeżyć i nagłej śmierci. Sąd meriti zwrócił przy tym uwagę, że u powodów

nie wystąpiły patologiczne i drastyczne następstwa w sferze psychicznej aczkolwiek, zdaniem Sądu Okręgowego oczywistym pozostaje, że śmierć ojca wiązała się z silnym odczuciem krzywdy na przestrzeni całego świadomego życia powodów; nagłe zerwanie więzi z osobą najbliższą stanowi przeżycie absolutnie traumatyczne. Jak wskazał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z 21.02.2013 roku ( I ACa 60/13, LEX 1322898) zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny - dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest tutaj prawo do życia w rodzinie. Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego w typowych uwarunkowaniach społeczno-rodzinnych strata ojca zawsze oznacza istotne obniżenie jakości życia, smutek, i są to okoliczności oczywiste, niewymagające w zasadzie udowodnienia. Powodowie dostosowali się do życia społeczeństwa, a W. K. założył własną rodzinę i ma własne dzieci. Utrata ojca została więc w jakimś zakresie w jego przypadku zrekompensowana poprzez funkcjonowanie we własnej, pełnej rodzinie. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że oczywistym pozostaje, iż brak jest „matematycznej” metody wyliczenia właściwej wysokości zadośćuczynienia – natomiast pewne uwarunkowania obiektywne oraz okoliczności indywidualnie związane z osobą uprawnioną stanowią przesłanki pomocnicze dla ustalenia kwoty zadośćuczynienia.

Sąd pierwszej zwrócił jednocześnie uwagę, że w niniejszej sprawie należy mieć na względzie, że z opinii biegłej z zakresu psychologii, której konkluzje Sąd w pełni podziela, wynika w szczególności, iż śmierć ojca wywołała u powodów odczucie cierpienia, tęsknoty, niesprawiedliwości, żalu i odosobnienia, zaburzyła proces ich dorastania i kształtowania osobowości. Powodowie nie korzystali jednak nigdy z profesjonalnej pomocy psychologicznej. Nie przyjmowali żadnych leków. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał roszczenie powodów o zadośćuczynienie za uzasadnione co do zasady.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy rozważył stopień przyczynienia się Z. K. do powstania szkody.

Sąd pierwszej instancji wskazał w tym zakresie, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Sąd meriti uznał, zgodnie ze stanowiskiem reprezentowanym przez obie strony, iż Z. K. niewątpliwie przyczynił się do powstania szkody. Zdaniem Sądu Okręgowego jednoznacznie wskazuje na to zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym opinia biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Ocena zebranych w sprawie dowodów nie pozostawia wątpliwości, że Z. K., z niewiadomych przyczyn udał się w dniu 27.04.2005 roku na dach budynku, na którym pracował, pomimo wiedzy, że nie wolno mu wejść na dach bez zabezpieczenia, zwłaszcza w czasie opadów deszczu. Żaden z obecnych wówczas pracowników nie był w stanie wyjaśnić przyczyn, dla których zmarły zdecydował się na taki krok. Nadto, Z. K. udał się na mokry i śliski dach bez zabezpieczeń, bez wiedzy i zgody pracodawcy, podczas krótkotrwałej jego nieobecności w miejscu pracy. Nie poinformował nawet kolegów o tym gdzie i po co idzie. Zdaniem Sądu Okręgowego Z. K. niewątpliwie przystąpił do prac na dachu, łamiąc przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy i w sposób istotny przyczynił się do zaistniałego zdarzenia, nie przestrzegając przepisów Kodeksu pracy oraz oceny ryzyka zawodowego na stanowisku dekarza w pozwanym zakładzie.

W tym miejscu Sąd Okręgowy przywołał art. 210 § 1 k.p., który stanowi, że w razie gdy warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, zawiadamiając o tym niezwłocznie przełożonego.

Sąd pierwszej instancji wskazał zatem, że Z. K. nie tylko nie powinien świadczyć pracy, gdy warunki pracy nie odpowiadały przepisom bhp i stwarzały zagrożenie dla życia i zdrowia, ale wręcz nie mógł jej wykonywać wówczas, gdy miał świadomość tego, że swoim działaniem i podejmowanymi czynnościami narusza przepisy i zasady bhp, stwarzając zagrożenie dla życia i zdrowia. Sąd meriti nadmienił przy tym, że powodowie w pozwie przyznali okoliczność, że pozwany nakazał pracownikom, w dniu zdarzenia, zejść z dachu i przeczekać deszcz. Zatem poszkodowany Z. K. postąpił wbrew poleceniu pracodawcy.

Mając na uwadze ustalone naruszenia przepisów bhp przez pozwanego A. U. oraz Z. K. Sąd Okręgowy uznał, że przyczynienie się zmarłego do powstania szkody wynosi 50%.

Sąd Okręgowy nie przyjął wyższego stopnia przyczynienia się, zgodnie z wnioskiem pozwanego 80%, bowiem naruszenia przepisów bhp przez pracodawcę wskazane w opisie czynu jaki został mu przypisany w postępowaniu karnym, ponadto brak środków ochrony zbiorowej, prawidłowego punktu kotwiczącego na dachu, do którego pracownik mógłby się przypiąć, brak odpowiednich szkoleń bhp, brak nadzoru, brak oceny ryzyka zawodowego stanowiły znaczące zaniedbanie i tym samym miały istotny wpływ na powstanie szkody. Sąd Okręgowy zauważył, że biegły z zakresu bhp wskazał, gdyby Z. K. miał założone szelki bezpieczeństwa i miał możliwość przypięcia do linek asekuracyjnych po wejściu w strefę niebezpieczną, a długość linki nie przekraczałaby długości dachu, to prawdopodobnie zatrzymałby się na krawędzi dachu, a jedynym niebezpieczeństwem mogło być wystąpienie niebezpiecznych dla organizmu następstw nagłej utraty prędkości spadania.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji biorąc pod uwagę rozmiar krzywd i cierpień, które są dla B. K. i W. K. następstwem śmierci Z. K., odpowiednim zadośćuczynieniem jest kwota w wysokości po 34.000,00 zł.

Sąd Okręgowy przyznając kwotę zadośćuczynienia na rzecz powodów wziął pod uwagę, że rodzina zmarłego otrzymała już w ramach ubezpieczenia społecznego kwotę 62.251,00 zł (na czterech członków rodziny 16.312,75 zł). B. K. i W. K. domagali się zasądzenia kwoty po 70 000,00 zł. Jak wynika z pozwu wyjściowa kwota opiewała na 100.000,00zł powodowie wskazali, że domagają się 70.000,00 zł po ograniczeniu kwoty wyjściowej o 30% przyczynienia się. Biorąc pod uwagę, że zmarły przyczynił się do zaistnienia zdarzenia w 50%, a powodowie otrzymali po 16.312,75 zł oraz to, że dochodzą roszczeń uzupełniających Sąd pomniejszył żadaną kwotę o wartość przyczynienia się i jednorazowego odszkodowania. Zatem, Sąd Okręgowy przyznał ostatecznie kwotę zadośćuczynienia w wysokości 34. 000,00 zł na rzecz każdego z powodów (100 000,00 zł - 50% = 50 000,00 zł; 50.000,00 zł – 16.312,75).

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że mając na uwadze, że zarachowanie kwoty otrzymanej z ZUS nie musi stanowić wyniku ściśle matematycznego Sąd ustalił zadośćuczynienie na 34.000,00 zł na rzecz powoda B. K. oraz na rzecz W. K.. W pozostałym zakresie z uwagi na przyjęcie 50 % stopnia przyczynienia się Z. K. do powstania szkody, powództwo w zakresie zadośćuczynienia na rzecz B. K. i na rzecz W. K. zostało oddalone.

Odnośnie zgłoszonego żądania zapłaty odszkodowania, Sąd Okręgowy wskazał na treść art. 446 § 3 K.c. Celem takiego odszkodowania ma być zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Odszkodowanie z art. 446 § 3 K.c. obejmuje szeroko rozumiane szkody majątkowe, często niewymierne, w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej. Pogorszenie sytuacji życiowej to nie tylko uszczerbek w aktualnej sytuacji materialnej, lecz także realnej możliwości polepszenia warunków życiowych w przyszłości. Bierze się tu pod uwagę różnicę pomiędzy stanem, w jakim znaleźli się członkowie rodziny zmarłego po jego śmierci, a ich przewidywanym stanem materialnym, gdyby zmarły żył. „Stosowne odszkodowanie” w art. 446 § 3 k.c. powinno uwzględniać nie tylko okoliczności konkretnej sprawy, ale także wartość ekonomiczną odszkodowania. Powinno ono być wyrażone kwotą, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 445/03, LEX nr 173555). Odszkodowanie to ma ułatwić przystosowanie się uprawnionego do zmienionej sytuacji życiowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2007 r., I CSK 465/06, OSP 2008, Nr 11, poz. 123).

Sąd Okręgowy wskazał, że znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, o którym mowa w art. 446 § 3 K.c., obejmuje wszelkie niekorzystne zmiany bezpośrednio w sytuacji materialnej najbliższych członków rodziny zmarłego, jak też zmiany w sferze dóbr niematerialnych, ale wyłącznie takie, które rzutują na ich sytuację materialną, przy czym pogorszenie sytuacji życiowej polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, lecz także na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. W przypadku dziecka, do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej prowadzi przede wszystkim utrata osobistych starań rodzica o jego utrzymanie i wychowanie. Chodzi więc o niemożność uwzględnienia przy wymiarze renty świadczeń zmarłego rodzica spełnianych ponad obowiązek

alimentacyjny, niemożność skorzystania z możliwości majątkowych zmarłego gdyby żył, w tym wsparcia materialnego w starcie w dorosłe życie, a także konsekwencje utraty rodzica, który współdziałał w wychowaniu i pieczy nad dzieckiem. Ocena zakresu pogorszenia sytuacji życiowej członka rodziny, nie może się odnosić tylko do stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałby się bliski zmarłego, do sytuacji w jakiej znajduje się w związku ze śmiercią poszkodowanego. Prawidłowa wykładnia określenia „stosowne odszkodowanie” w rozumieniu art. 446 § 3 K.c. powinna uwzględniać także wartość ekonomiczną odszkodowania. Musi ono wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia uwzględniającego ocenę większości rozsądnie myślących ludzi (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31.05.2019 roku, IV CSK 149/18, Legalis). Tego rodzaju szkoda zachodzić będzie w praktyce zawsze w sytuacji utraty rodzica przez dziecko, przy czym będzie większa im młodsze dziecko było w chwili utraty rodzica ( wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27.11.2019 roku, VI ACa 217/19).

Sąd Okręgowy zauważył zatem, że powód B. K. w chwili śmierci ojca miał mniej niż 2 lata, zaś W. K. uczęszczał do szkoły podstawowej i miał niespełna 8 lat. Zmarły był w chwili śmierci jedynym żywicielem rodziny. Bardzo ważną postacią, gdyż na nim spoczywał obowiązek utrzymania całej rodziny. Wykonywał pracę dekarza i pracował na budowach. Posiadał więc kwalifikacje zawodowe, które pozwalały mu na zatrudnienie z wynagrodzeniem znacznie przewyższającym minimalne wynagrodzenie za pracę. Zgodnie z zeznaniami L. W. średnio zarabiał trzykrotność minimalnego wynagrodzenia ( minimalne wynagrodzenie w 2005 roku wynosiło 849 zł).

Powodowie W. K. i B. K. stracili rodzica w bardzo wczesnej fazie swojego życia. W wyniku śmierci ojca zostali pozbawieni wsparcia we wchodzeniu w dorosłość i usamodzielnianiu się, jak np. finansowanie nauki, zajęć pozalekcyjnych, wesela, darowizny na zakup pierwszego mieszkania. Takiego wsparcia powodom zabrakło, stąd też – w ocenie Sądu Okręgowego - ich sytuacja rodzinna w porównaniu z rówieśnikami mającymi oboje rodziców, uległa wskutek śmierci ojca istotnemu pogorszeniu, co uzasadnia odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 K.c. W. K. i B. K. wraz z matką utrzymywali się jedynie z renty. Korzystali z zapomóg i zasiłków. Dochody z renty nie pozwalały na życie na dotychczasowym poziomie. Odszkodowanie na podstawie tego przepisu obejmuje elementy szkody, które nie ulegają uwzględnieniu przy zasądzeniu renty, o której mowa w art. 446 § 2 K.c. są szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, prowadzące do znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej osoby najbliższej (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26.10.1970 roku, III PZP 20/70, Legalis).

Biorąc wszystkie powyższe okoliczności na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że adekwatną kwotą będzie określona przez powodów w pozwie kwota 50.000,00zł. Podobnie jak w żądaniu zadośćuczynienia została ona w pozwie pomniejszona w pozwie o 30 % przyczynienia się, co dawało 35.000,00 zł. Przy czym z uwagi na przyczynienie się zmarłego do powstania szkody, w ocenie Sądu, również przedmiotowe odszkodowanie winno ulec pomniejszeniu o 50 %. Stąd ostatecznie Sąd Okręgowy przyznał odszkodowanie w kwocie po 25.000,00 zł na rzecz powodów W. K. i B. K..

W pozostałej części powództwo o odszkodowanie powodów zostało oddalone z powodu przyjęcia większego stopnia przyczynienia się poszkodowanego Z. K. do powstania szkody.

W ocenie Sądu Okręgowego, zasądzone od pozwanego kwoty są również adekwatne do poziomu i warunków życia społeczeństwa. Są również adekwatne do możliwości finansowych pozwanego. Sąd pierwszej instancji zauważył, że wprawdzie jest on już na emeryturze, która wynosi 2000,00 zł i jego sytuacja zdrowotna jest zła to należy wskazać, że jak sam przyznał w trakcie postępowania, dokonał sprzedaży nieruchomości uzyskując kwotę 400.000,00 zł, a w wyniku podziału na jego rzecz przypadła kwota 200.000,00 zł. Wprawdzie wskazał, że już nie jest w posiadaniu tej kwoty oraz, że zużył ją na spłacenie długów, lecz żadnych dowodów na tę okoliczność nie przedstawił.

Powództwo S. K. uległo oddaleniu w całości. W ocenie Sądu pierwszej instancji w przeciwieństwie do pozostałych powodów, powód S. K. nie przedstawił żadnego dowodu na okoliczność zaistnienia i wysokości krzywdy, czy też znacznego pogorszenia sytuacji życiowej po jego stronie.

Sąd Okręgowy zasądził odsetki za opóźnienie od dnia wydania wyroku na podstawie art. 481 § 1 K.c. w zw. z art. 300 K.p. Należy wskazać, że powodowie domagali się odsetek od wezwania do zapłaty. W ocenie sądu pismo z dnia 27.07.2017 roku nie stanowi wezwania do zapłaty, jest to tylko zgłoszenie szkody. Należało zatem rozważyć w jakiej dacie pozwany winien spełnić roszczenia. Wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108). Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, dzień wyrokowania, jak też dzień poprzedzający datę wydania orzeczenia zasądzającego to zadośćuczynienie. Z uwagi na charakter roszczenia o zadośćuczynienie, który zależny jest od rozmiaru doznanej krzywdy trudnej do wymierzenia i zależnej od wielu okoliczności, związanych z następstwami wypadku, decydujące jest określenie czasu, w którym zaistniały okoliczności, wpływające na jego wysokość i możliwość jej określenia. Oczywistym jest przy tym, że data ta nie może być bardziej dla uprawnionego korzystna, niż data, wyznaczająca stan opóźnienia zobowiązanego, co niewątpliwie uzależnione jest od jego wiedzy o przedmiocie roszczenia, jego wysokości i skierowanym w tym przedmiocie przez uprawnionego żądaniu zapłaty ( por. wyrok SN z dnia 19.07.2019 roku, II CSK 304/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego, rozważania te należy również odnieść do żądania odszkodowania z art. 446 § 3 K.c. z uwagi na jego również ocenny charakter. Zdaniem Sądu Okręgowego, rozmiar krzywdy, czy sytuacja życiowa powodów nie mogły być znane pozwanemu przed datą wydania wyroku. Pozwany nie znał powodów osobiście. Istotne ustalenia dotyczące sytuacji powodów ich więzi z ojcem, rozmiarem cierpienia i pogorszeniem ich sytuacji życiowej z powodu śmierci ojca, zostały dokonane dopiero w niniejszym postępowaniu.

Z tych względów Sąd Okręgowy zasądził odsetki za opóźnienie od daty wydania wyroku tj. od dnia 15.10.2020 roku, zaś w pozostałym zakresie powództwo o odsetki oddalił.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 102 K.p.c. nie obciążył powoda S. K. kosztami postępowania. Postępowanie powoda S. K. nie wywołało żadnych dodatkowych kosztów poza tymi, jakie już w sprawie zostały poniesione z uwagi na zgłoszone powództwo przez pozostałych powodów. Stąd, w ocenie Sądu pierwszej instancji obciążenie tego powoda kosztami byłoby sprzeczne z zasadami słuszności.

Sąd meriti mając na uwadze wynik postępowania zniósł wzajemnie koszty procesu między powodami W. K. i B. K. a pozwanym na podstawie art. 100 K.p.c. Roszczenia powodów zostały uwzględnione w 56%. Ponadto charakter roszczeń rozpatrywanych w niniejszym postępowaniu, ich zasadność oraz szczególnie wysokość miała charakter ocenny. Stąd zastosowanie art. 100 k.p.c. pozostaje w okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnione.

Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Dz.U.2020.755 j.t. kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Stosując odpowiednio art. 102 K.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż w rozpoznawanej sprawie wystąpił przypadek, który uznać można za szczególnie w rozumieniu powołanych przepisów, uprawniający do nieobciążania stron kosztami sądowymi w sprawie. Charakter roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie, wynik postępowania oraz sytuacja zdrowotna i dochodowa pozwanego przemawiają za zastosowaniem art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając wyrok w części tj. pkt I i III. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa procesowego art. 11 k.p.c. polegające na przyjęciu, iż sąd cywilny będąc związanym ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym wyroku skazującego zobligowany był do przypisania winy za powstałą szkodę pozwanemu (w sytuacji gdy oskarżony o czyn z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. A. U. został uznany winnym popełnienia przestępstwa z art. 220 § 1 k.k., a z podstawy odpowiedzialności A. U. wyeliminowano

przepis art. 155 k.k. tj. odpowiedzialność za skutek) co doprowadziło do błędnego ustalenia tego faktu w ustaleniach stanu faktycznego, a w konsekwencji tego do naruszenia art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez jego zastosowanie, w sytuacji gdy szkoda powodów nie wynikała ze zbrodni ani występku, skutkiem czego zastosowanie winien znaleźć 3-letni termin przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> § 1 kpc,

2. naruszenie prawa materialnego art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 3 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zastosowaniu normy prawnej nieistniejącej (data powstania szkody : 27 kwietnia 2005 r., wejście w życie normy z art. 446 § 4 k.c.: 3 sierpnia 2008 r.)

3. naruszenie prawa materialnego art. 446 § 4 k.c. poprzez przyznanie powodom niewspółmiernie nieodpowiedniego zadośćuczynienia - rażąco wygórowanego,

4. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż brak było prawidłowego punktu kotwiczącego na dachu, do którego pracownik mógłby się przypiąć, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika wniosek przeciwny,

5. naruszenie prawa materialnego art. 362 k.c. poprzez błędne określenie przyczynienia się poszkodowanego na poziomie 50%, w sytuacji gdy uzasadnione było przyjęcie przyczynienia na wyższym poziomie tj. na poziomie co najmniej 80%,

6. naruszenie prawa materialnego art. 446 § 3 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powodów odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika by sytuacja powodów po śmierci ojca uległa pogorszeniu.

Na podstawie art. 374 k.p.c. pozwany wniósł o przeprowadzenie rozprawy.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie powództwa w całości. Nadto wniósł o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego zgodnie z normami przepisany wraz z odsetkami ustawowymi (liczonymi zgodnie z dyspozycją art. 98 § 1<sup>1</sup> k.p.c.) oraz o ponowne rozstrzygnięcie o kosztach procesu za pierwszą instancję.

W uzasadnieniu apelacji pozwany w pierwszej kolejności wskazał, że w jego ocenie całkowicie błędne jest uznanie przez sąd a quo, iż winę za powstanie szkody w postaci śmierci Z. K. ponosi pozwany o czym przesądził prawomocny wyrok karny w sprawie II K 325/07. Pozwany zwrócił uwagę, że wyrokiem z dnia 7 lutego 2008 r. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim oskarżonego pierwotnie o czyn z art. 220 § 1 kk w zw. z art. 155 kk w zw. z art. 11 § 2 kk A. U. uznał winnym popełnienia przestępstwa jedynie z art. 220 § 1 kk. Innymi słowy w sprawie karnej wyeliminowano z ustaleń oraz z podstaw odpowiedzialności, odpowiedzialność A.U. za skutek tj. za doprowadzenie do śmierci Z. K..

Pozwany podkreślił zatem, że nie skazano go za nieumyślne spowodowanie śmierci tylko za abstrakcyjne narażenie na niebezpieczeństwo tj. art. 220 § 1 k.k. Sąd karny wyeliminował z podstawy skazania art. 155 k.k. dlatego, że nie dopatrył się związku przyczynowego pomiędzy narażeniem na niebezpieczeństwo a szkodą. A to głównie z powodu zachowania się samego Z. K.. Jak też w związku z tym, że uchybienia w zakresie naruszenia zasad bhp nie miały jakiegokolwiek przełożenia na skutek w postaci śmierci pracownika pozwanego. W tym zakresie pozwany zwrócił uwagę, że w uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy w Gorzowie z dnia 7 lutego 2008 r. w sprawie II K 325/07 (k. 545) wyraźnie wskazał: Oceniając skutek wskazanych zaniedbań w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy Sąd nie uznał ich za bezpośrednią i adekwatną przyczynę śmierci Z. K. w wyniku odniesionych po upadku obrażeń. Okolicznością, która przesądza o niemożności stwierdzenia winy oskarżonego za nieumyślne spowodowanie śmierci pokrzywdzonego jest to że nawet gdyby wypełnił on wszystkie obowiązki spoczywające na nim jako osobie odpowiedzialnej za bezpieczeństwo i higienę prac, nie wykluczyłoby to możliwości upadku pokrzywdzonego z dachu (...) Sąd uznał, że pomiędzy naruszeniem (A. U. w zakresie zasad bhp) a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego nie zachodzi



związek przyczynowy. Zgromadzony materiał dowodowy pozwala na przyjęcia, iż upadek pokrzywdzonego z dachu był efektem jego autonomicznej decyzji o wejściu na dach podczas przerwy w pracy w warunkach niebezpiecznych podczas opadów atmosferycznych.

Szkoda w postaci śmierci Z. K. nie wyniknęła zatem z popełnienia przez pozwanego przestępstwa narażenia na niebezpieczeństwo tylko z powodu naruszenia przez Z. K. zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz niezastosowania środków ochrony indywidualnej w postaci szelek bezpieczeństwa zabezpieczających przez upadkiem z wysokości (art. 211 pkt 4 k.p.).

W tej sytuacji w ocenie pozwanego za skuteczny należało uznać podniesiony przez niego zarzut przedawnienia.

W ocenie pozwanego w niniejszej sprawie nie znajduje zastosowania termin z art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. Przepis ten ustanawiając wydłużony 20 letni termin przedawnienia dotyczy szkody wynikłej ze zbrodni lub występku. Pozwany zwrócił zatem uwagę, że nie jest tak, że każdorazowe skazanie za popełnienie zabroni lub występku powoduje wydłużenie terminu przedawnienia do lat 20. Dwudziestoletni termin przedawnienia znajduje zastosowanie tylko jeśli z popełnionej zbrodni lub występku wynika szkoda, co w analizowanym przypadku nie miało miejsca.

Niezależnie od argumentacji wskazanej powyżej, w ocenie pozwanego w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, iż można powodom zasądzić zadośćuczynienie pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c. wskutek deliktu powstałego przed 3 sierpnia 2008 r. w sytuacji, gdy ustawa z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, która wprowadziła art. 446 § 4 k.c., nie zawierała przepisów przejściowych, paragraf 4 art. 446 k.c. wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r., a art. 3 k.c. ustanawia zasadę nieretroakcji prawa, chyba że co innego wynika z treści ustawy lub jej celu. Wobec powyższego zdaniem pozwanego § 4 art. 446 k.c. nie może mieć zastosowania do niniejszej sprawy.

Pozwany wskazał, że wypadek, w wyniku którego poniósł śmierć ojciec powodów miał miejsce w dniu 27 kwietnia 2005 r. W stanie prawnym wówczas obowiązującym nie funkcjonowała regulacja analogiczna do § 4 art. 446 k.c. tj. przyznająca najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w wyniku czynu niedozwolonego.

Pozwany zwrócił przy tym uwagę, że faktem jest, że sądy powszechne stawały na stanowisku, iż podstawą do zasądzenia zadośćuczynienia w podobnych sytuacjach co do zdarzeń zaistniałych przed dniem 3 sierpnia 2008 r. mogą być przepisy o ochronie dóbr osobistych, tj. art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. W wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku do sygn. IV CSK 307/09 Sąd Najwyższy wprost podkreślił, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Zdaniem pozwanego stwierdzić zatem należy, iż śmierć osoby najbliższej powodować może naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, jednak nie jest tak w każdym przypadku i kwestia ta winna być wnikliwie zbadana. Przy uwzględnieniu okoliczności i uwarunkowań właściwych dla danego przypadku. Pozwany dodatkowo zwrócił uwagę, że w uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku do sygn. III CZP 32/11 Sąd Najwyższy zaznaczył, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych.

Pozwany dalej wskazał, że w analizowanym przypadku strona powodowa nie udowodniła jakie skonkretyzowane dobro osobiste zostało naruszone w okolicznościach przedmiotowej sprawy. Pozwany podkreślił przy tym, że więzi rodzinnej nie można automatycznie zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, a jej zerwanie do naruszenia tych dóbr. Nie wystarczy abstrakcyjne wskazanie więzi. Dobro osobiste powinno być skonkretyzowane w okolicznościach konkretnej sprawy.

Ponadto pozwany zwrócił uwagę, że dokonanie oceny czy w konkretnej sprawie rzeczywiście nastąpiło naruszenie dobra osobistego nie może być dokonywane według indywidualnej wrażliwości. Zdaniem pozwanego z okoliczności

sprawy nie wynika, aby nasilenie deklarowanych odczuć powodów przekraczało nasilenie zaburzeń naturalnego procesu żałoby. Powodowie nie korzystali ze wsparcia psychologicznego, ani pomocy psychiatrycznej.

Zdaniem pozwanego co więcej po upływie 15 lat od wypadku nie jest możliwe ustalenie jego wpływu na stan psychiczny powodów oraz stwierdzenie czy na ten stan miała wpływ jedynie śmierć ojca czy też inne wydarzenia z jego życia. Upływ czasu od powstania krzywdy wynikłej z naruszenia dóbr osobistych ma istotne znaczenie z punktu widzenia celowości i zakresu zastosowanych środków ochrony, które mają za zadanie zniwelowanie ujemnych doznań związanych z naruszeniem dóbr osobistych. W tym kontekście moment powstania krzywdy oraz czas jej trwania mają znaczenie dla rozmiaru zadośćuczynienia.

Pozwany dalej zwrócił uwagę, że Z. K. przed śmiercią miał zasądzone alimenty, których regularnie nie płacił, miał zaległości alimentacyjne (jak wynika z zajęcia wynagrodzenia za pracę z dnia 1 marca 2005 r. zaległość wynosiła 24.766,39 zł), i nadużywał alkoholu, a środki na małoletnich ich matka pobierała z Funduszu Alimentacyjnego. Zdaniem pozwanego skoro Z. K. nie wywiązywał się z jednego z najważniejszych obowiązków rodzicielskich - obowiązku alimentacyjnego - w pełni zasadnie należy przyjąć, iż nie wywiązywał się z pozostałych obowiązków rodzicielskich, co niewątpliwie miało istotne przełożenie na siłę więzi z dziećmi.

Pozwany podkreślił, że śmierć ojca mogła być dla powodów trudnym przeżyciem, jednakże nie korzystali oni ze wsparcia psychologicznego. Tym samym, w ocenie pozwanego, należy uznać, iż brak jest przesłanki odpowiedzialności pozwanego - w postaci braku szkody tj. wystąpienia u powodów dolegliwości psychicznej związanej ze śmiercią osoby szczególnie bliskiej. Jest oczywistym, że śmierć osoby bliskiej jest dużym stresem, zwłaszcza nagła i niespodziewana. Jednakże zachowanie powodów po śmierci ojca było normalnym zachowaniem w procesie żałoby po śmierci osoby bliskiej.

Niezależnie od powyższego pozwany wskazał, że zasądzone na rzecz powodów kwoty zadośćuczynienia są rażąco wysokie i jako takie nie może się ostać. Pozwany wskazał, że uwadze Sądu pierwszej instancji umknęło, że decyzją z dnia 7 października 2005 r. powodom przyznano kwoty po 16.312,75 zł. Pozwany zwrócił zatem uwagę, że kwoty te stanowiły wówczas kwoty znaczące albowiem siła nabywczą pieniądza kształtowała się zupełnie inaczej niż obecnie. W 2005 r. wynagrodzenie minimalne wynosiło 849 zł. Przyznanie kwoty 16.312,75 zł stanowiło zatem 19-krotność minimalnego wynagrodzenia. Kwota 16.312,75 zł w 2005 r. stanowiłaby obecnie równowartość 49.400 zł (19 x 2.600 zł). W ocenie pozwanego skoro powodom w 2005 r. przyznano odpowiednik dzisiejszej kwoty 49.400 zł, to z całą stanowczością dodatkowe przyznanie po 34.000 zł, wobec jednoczesnego ustalenia przyczynienia na poziomie 50% należy uznać za nadmiernie wygórowane.

Dodatkowo pozwany zwrócił uwagę, że w sytuacji powodów ujemne następstwa tragicznego zdarzenia łagodzi upływ czasu, jaki nastąpił od dnia tragicznego zdarzenia. Zasady doświadczenia życiowego wskazują bowiem, że po kilkunastu latach od śmierci bliskiej osoby członkowie jej rodziny przystosowują się do nowej sytuacji życiowej, a krzywda nie jest już tak dotkliwa.

Zdaniem pozwanego oceniając zatem kwoty zasądzone przez sąd pierwszej instancji na rzecz powodów przez pryzmat powyższych okoliczności uznać je należy za zawyżone i nieodpowiadającą aktualnemu poziomowi życia społeczeństwa polskiego.

Pozwany nie zgodził się również z ustaleniem Sadu Okręgowego, iż przyczynienie Z. K. do powstania szkody wynosi 50% Pozwany podkreślił, że gdyby Z. K. nie wyszedł na mokry dach bez zabezpieczenia w postaci szelek i kasku nie doznałby szkody. Pozwany zaakcentował przy tym, że z powodu opadów deszczu nakazał pracownikom zejście z dachu i przeczekanie deszczu. Wszyscy pracownicy zeszli z dachu, na strychu ściągnęli szelki i czekali około 2 godzin. Z. K. wyszedł nie mówiąc dokąd idzie, swoje szelki zabezpieczające zostawił na strychu, tam gdzie siedział. Jak się później okazało spadł z wysokości. Z. K. przyczynił się do wypadku podejmując samodzielnie decyzję o wyjściu na mokry dach bez zabezpieczeń. W rezultacie podjętych przez Z. K. działań poniósł on śmierć.

Zdaniem pozwanego względ na całokształt okoliczności sprawy nakazuje przyjąć, że Z. K. przyczynił się w znacznym stopniu do powstania szkody, o ile nie całkowicie.

Zdaniem pozwanego za bezzasadne należało również uznać roszczenie powodów o odszkodowanie w związku z pogorszeniem się ich sytuacji życiowej. Zdaniem pozwanego ze zgromadzonego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego nie wynika by doszło do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powodów. Pozwany podkreślił, że minimalne wynagrodzenie w 2005 r. wyniosło 849 zł. Zgodnie z umową o pracę Z. K. był on zatrudniony na pełny etat ze stawką godzinową 5,30 zł (umowa o pracę- k.9 akt sprawy karnej II K 325/07). Z. K. uzyskiwał dochód rzędu 849 zł miesięcznie. Po śmierci ojca powodowie nabyli prawo do renty w kwocie 716,96 zł. Zdaniem pozwanego skoro zmarły ojciec powodów w chwili śmierci uzyskiwał dochód zbliżony do przyznanej po jego śmierci powodom renty nie może być mowy o pogorszeniu ich sytuacji życiowej.

Co więcej pozwany zwrócił uwagę, że Z. K. miał zaległości alimentacyjne (jak wynika z zajęcia wynagrodzenia za pracę z dnia 1 marca 2005 r. zaległość wynosiła 24.766,39 zł), nie uiszczał alimentów terminowo, matka powodów pobierała świadczenie z Funduszu Alimentacyjnego. Z. K. nie płacił należnych powodom alimentów. Zdaniem pozwanego stwierdzić zatem należy, że ich sytuacja po jego śmierci uległa nie pogorszeniu a poprawie, gdyż otrzymali rentę w wysokości niemalże takiej jak zarobki ojca. Z tą różnicą, że z zarobków ojca nie otrzymywali żadnej korzyści a dzięki przyznanej rencie ich potrzeby mogły być na bieżąco zaspokajane.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, analiza zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, w tym zarzutów apelacyjnych, doprowadziła do wniosku, że zaskarżony wyrok jest prawidłowy. Sąd Okręgowy dokonał bowiem trafnych ustaleń faktycznych, w granicach swobodnej oceny dowodów, o której stanowi art. 233 § 1 k.p.c., i wyprowadził z nich należycie uzasadnione wnioski. W pisemnych motywach wyroku, wskazał jaki stan faktyczny stał się podstawą rozstrzygnięcia oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Wbrew twierdzeniom apelacji prawidłowo wyjaśnione zostały wszystkie istotne okoliczności sprawy w granicach swobodnej sędziowskiej oceny dowodów. Sąd Apelacyjny w całości podzielił tak ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne Sądu pierwszej instancji rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 5 listopada 1998 r. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1999/24 poz. 776, z 22 lutego 2010 r. I UK 233/09, Lex nr 585720).

Oceniając materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji w sposób zgodny z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego ustalił stan faktyczny sprawy. W tej sytuacji Sąd odwoławczy podzielił je i przyjmuje z własnej czyniąc integralną część swojego stanowiska (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97). Nie budzi również zastrzeżeń przedstawiona przez Sąd meriti instancji kwalifikacja prawna dochodzonych roszczeń – z uwagi na datę zdarzenia z którym powodowie wiążą swoje roszczenie - w płaszczyźnie normy art. 448 k.c. w zw. z art. 23 k.c. i 24 § 1 k.c.. Wobec szczegółowości przedstawionej wykładni tych przepisów z odwołaniem się do utrwalonego orzecznictwa kształtującego wzorzec oceny krzywdy i ustalania zasadności roszczeń o zadośćuczynienie za cierpienie wywołane śmiercią osoby bliskiej, także i w tej płaszczyźnie zbędne staje się ponawianie w tym miejscu szczegółowych (aprobowanych przez Sąd Apelacyjny) wyjaśnień przez Sąd pierwszej instancji dotyczących podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że nieskuteczny okazał się podniesiony zarzut przedawnienia. Stanowisko pozwanego zdaje się wskazywać na brak możliwości połączenia popełnienia czynu zabronionego przypisanego mu przez sąd karny z wypadkiem, jakiemu w dniu 27.04.2005 r. uległ ojciec powodów ze względu na przyjętą przez Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim w wyroku z dnia 7.02.2008 roku., II K 325/07 kwalifikację prawną przypisanego mu czynu. Pogląd taki jest jednak w ocenie Sądu drugiej instancji całkowicie nie do przyjęcia.

W tym miejscu wstępnie wskazać należy, że „szkodą wynikłą z występku” w rozumieniu art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. jest nie tylko szkoda będąca ustawowym znamieniem przestępstwa, ale także szkoda pozostająca z nim w związku przyczynowym (będąca skutkiem przestępstwa, a więc wynikła z niego). Inaczej mówiąc, między zachowaniem sprawcy występkę (w tym przypadku z art. 220 § 1 k.k.) a jego skutkiem stanowiącym ustawowe znamię musi istnieć związek przyczynowy i wina sprawcy w znaczeniu prawa karnego. Natomiast dla zastosowania art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. wystarczające jest, że między skutkiem stanowiącym znamię przestępstwa a szkodą (uszczerbkiem na zdrowiu) istnieje związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.). Do znamion przestępstwa z art. 220 § 1 k.k. nie należy spowodowanie śmierci pracownika przez osobę odpowiedzialną za bezpieczeństwo i higienę pracy, lecz narażenie pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, które to narażenie jeszcze szkody (samo w sobie) nie powoduje. Jednakże ustalenie, że śmierć pracownika (szkoda na osobie) jest skutkiem popełnienia występkę z art. 220 § 1 k.k. (pozostaje z nim w adekwatnym związku przyczynowym - art. 361 § 1 k.k.) prowadzi do uznania, że szkoda „wynikła z występkę”. W takiej zaś sytuacji roszczenie o jej naprawienie ulega przedawnieniu na podstawie art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c.

Na marginesie jedynie dodać należy, że powód B. K. nadal jest osobą małoletnią (18 lat ukończy (...)) a zatem należy mieć na uwadze treść art. 442<sup>1</sup> § 4 k.c.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że po wypadku przy pracy, w wyniku którego śmierć poniósł ojciec powodów toczyło się postępowanie karne przeciwko pozwanemu pracodawcy. Wyrokiem z dnia 7.02.2008 roku w sprawie II K 325/07 Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim uznał A. U. za winnego tego, że w okresie od połowy marca 2005 roku do 17.05.2005 roku, będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy jako właściciel Zakładu (...) A. U., nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku poprzez dopuszczenie do pracy pracownika bez środków ochrony indywidualnej przewidzianych do stosowania na jego stanowisku pracy, niepowołanie służby bezpieczeństwa i higieny pracy, niepowierzenie zadań służby bhp pracownikowi zatrudnionemu przy innej pracy, nieopracowanie instrukcji bezpiecznego wykonywania robót budowlanych i niezaznajomienie z nią pracowników w zakresie wykonywania przez nich robót, niezapewnienie osobom pracującym na wysokości odpowiedniego sprzętu zabezpieczającego przed upadkiem z wysokości w postaci linek bezpieczeństwa nie dłuższych niż 1,5 m. oraz użytkowania linki pomocniczej nr 1590 niezgodnej z normą PN-EN 354:2003, czym naraził pracowników swojego zakładu pracy, **w tym Z. K.** na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 220 § 1 k.k. Sąd wymierzył A. U. karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby wynoszącej 2 lata.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, tego rodzaju stan faktyczny ustalony prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym pozostawał wiążący dla rozpoznającego niniejszą sprawę Sądu Okręgowego, ze względu na unormowanie art. 11 k.p.c., stanowiącego o związaniu ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa. Zarazem przyjęta w tymże wyroku Sądu Rejonowego podstawa prawna skazania (art. 220 § 1 k.k.), w sposób jednoznaczny wskazuje, że szkoda, jakiej doznali powodowie, „miała podłoże” w przestępstwie z art. 220 § 1 k.k., do którego znamion należy narażenie pracownika na bezpośrednie (groźące niezwłocznie) niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, wskutek niedopełnienia obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Tym samym roszczenie powodów - na gruncie norm prawa cywilnego ulegało przedawnieniu unormowanemu pierwotnie w art. 442 § 2 k.c., a od dnia 10 sierpnia 2007 r., w art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. Tym samym finalnie przedawnienie roszczenia deliktowego mającego swoje źródło w występkę obejmował dwudziestoletni termin przedawnienia.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w zakresie podniesionego zarzutu przedawnienia pozostawało przy tym to, że sąd karny nie skazał pozwanego za czyn z art. 155 § 1 k.k. Sąd Apelacyjny zwrócił w tym miejscu uwagę, że sąd cywilny w rozpoznawanej sprawie nie był związany ustaleniami wyroku sądu karnego w zakresie uniewinniającym pozwanego od zarzutu nieumyślnego spowodowania śmierci (czynu z art. 155 k.k.). Sam fakt braku przypisania pozwanemu winy w postępowaniu karnym bezpośrednio za śmierć ojca powodów w związku z naruszeniem zasad BHP przez pozwanego nie wykluczała możliwości poczynienia w tym zakresie odmiennych ustaleń przez sąd cywilny. Związanie

sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się bowiem wyłącznie w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn przypisany w sentencji karnego wyroku skazującego i sąd cywilny jest pozbawiony możliwości dokonywania odmiennych ustaleń w tym zakresie (zob. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4 maja 1965 r., I PR 116/65, OSPiKA 1966, nr 12, poz. 280, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1974 r. II CR 46/74, Biul. SN 1974, nr 7, s. 103, z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 137/03, z dnia 26 marca 2003 r., II CK 91/02). W postępowaniu cywilnym możliwe jest natomiast dokonanie dodatkowych ustaleń, istotnych z punktu widzenia przesłanek odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, w tym także dotyczących okoliczności wyeliminowanych przez sąd karny z opisu zarzucanego czynu zabronionego. Sąd w sprawie cywilnej może samodzielnie badać, czy oskarżony w postępowaniu karnym, dopuścił się czynu nieprzypisanego mu przez sąd karny z powodu braku dowodów winy. Nawet prawomocny wyrok uniewinniający nie wiąże sądu cywilnego, bowiem pojęcie winy w prawie karnym nie jest identyczne z pojęciem winy w prawie cywilnym (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1966 r., II PR 423/66, OSPiKA 1967, nr 9, poz. 227, z dnia 30 grudnia 1966 r., III PRN 66/66, OSNCP 1967, nr 9, poz. 154, z dnia 11 grudnia 1967 r., II PR 155/67, z dnia 18 września 1969 r., II CR 308/69, OSNCP 1970, nr 7-8, poz. 130, z dnia 4 lutego 1982 r., I PRN 1/82, OSNCP 1982, nr 8-9, poz. 131, z dnia 15 października 1997 r., III CKN 238/97, z dnia 6 marca 2014 r., I PK 289/13).

Zwiążanie sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym dotyczy, ustalonych w sentencji wyroku karnego, znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp. Wszelkie inne ustalenia prawomocnego, skazującego wyroku karnego, wykraczające poza elementy stanu faktycznego przestępstwa, nie mają mocy wiążącej dla sądu cywilnego, nawet jeśli są zawarte w sentencji wyroku. Sąd cywilny mógł więc poczynić własne ustalenia w zakresie okoliczności, które nie dotyczą popełnienia przestępstwa, mimo że pozostają w związku z przestępstwem. Ustalenia te mogą różnić się od dokonanych przez sąd karny.

W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny odniósł się zatem do ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku karnego, jednakże - respektując zasadę bezpośredniości - samodzielnie zbadał okoliczności wskazujące na odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku, powodującego szkodę u powodów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wskazuje na istnienie związku przyczynowego między „zachowaniem pozwanego pracodawcy” odpowiedzialnego za bezpieczeństwo pracy w dniu wypadku a szkodą powodów (art. 361 § 1 k.c.).

Sąd Apelacyjny w tym miejscu wskazuje, że pozwany w apelacji cytuje wybiórcze fragmenty wyroku karnego w zakresie dotyczących niestwierdzenia przez ten sąd przesłanek do uznania go za winnym popełnienia czynu z art. 155 k.k., pomijając tę część wyводу sądu karnego, w której wskazuje on m.in., że „niewątpliwie oskarżony naruszył reguły ostrożności związane z bezpiecznym wykonywaniem procesu budowlanego”. Z wyводу sądu karnego wynika przy tym, że nie uwzględnił on stawianego pozwanemu zarzutu z art. 155 k.k., gdyż warunkiem odpowiedzialności z art. 155 k.k. jest aby śmierć człowieka była skutkiem zachowania się sprawcy, natomiast w analizowanym przypadku sąd karny uznał, że pokrzywdzony swoim lekkomyślnym zachowaniem w największym stopniu – w ocenie sądu karnego – przyczynił się do upadku z wysokości.

Niesłusznie pozwany doszukuje się również naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 446 § 4 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na zastosowaniu normy prawnej nieistniejącej (data powstania szkody: 27 kwietnia 2005 r., wejście w życie normy z art. 446 § 4 k.c.: 3 sierpnia 2008 r.) oraz poprzez przyznanie powodom niewspółmiernie nieodpowiedniego zadośćuczynienia - rażąco wygórowanego. W rozpoznawanej sprawie miał zastosowanie stan prawny sprzed zmiany dokonanej przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731), w wyniku której treść art. 446 k.c. została uzupełniona z dniem 3 sierpnia 2008 r. o § 4 przewidujący możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zasądzając na rzecz powodów zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy posłużył się utrwaloną wykładnią Sądu Najwyższego, że możliwe jest przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (uchwały z dnia 22 października 2010 r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011 nr B, poz.

42; OSP 2011 nr 9, poz. 96, z glosą M. Wałachowskiej, z glosą M. Łolika, z glosą B. Lackorońskiego, LEX/el. 2011, z glosą K. Pachnika oraz z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012 nr 1, poz. 10; OSP 2012 nr 3, poz. 32, z glosą B. Lackorońskiego i glosą M. Łolika oraz wyrok z dnia 11 maja 2011 r., I CSK 621/10).

Nie uszło przy tym uwadze Sądu Apelacyjnego, iż w uchwale Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych z dnia 22 października 2019 r. I NSNZP 2/19 przyjęto, że osobie bliskiej poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego rozstroju zdrowia, nie przysługuje zadośćuczynienie pieniężne na podstawie art. 448 Kodeksu cywilnego. Sąd Apelacyjny uznał jednak, że uchwała ta nie znajdowała zastosowania w analizowanym przypadku bowiem dotyczy roszczeń rodziny o ochronę dóbr osobistych w sytuacji kiedy nie nastąpiła śmierć poszkodowanego. Z jej uzasadnienia wyraźnie wynika rozróżnienie dwóch sytuacji, kiedy następuje śmierć poszkodowanego, a kiedy osoba poszkodowana żyje. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że w przypadku zadośćuczynienia za poważny uszczerbek na zdrowiu najbliższego członka rodziny sytuacja jest znacząco odmienna niż w razie śmierci poszkodowanego. Przyznanie zadośćuczynienia osobom bliskim poszkodowanego, który doznał poważnego uszczerbku na zdrowiu, stanowiłoby tym razem nie korektę czasowych ram obowiązywania normy ustanowionej przez ustawodawcę, ale stworzenie przez orzecznictwo zupełnie nowej normy, która nigdy wcześniej nie została ani wprowadzona, ani uznana przez ustawodawcę.

Dokonując ponownej merytorycznej oceny zasadności żądania pozwu Sąd odwoławczy miał na uwadze, iż na etapie postępowania apelacyjnego niekwestionowana była sama zasada odpowiedzialności pozwanego za szkodę, jakiej doznali powodowie (na zasadzie art. 415 k.c.). Niekwestionowany był również sam fakt przyczynienia się zmarłego Z. K. do powstania szkody, choć pozwany kwestionował stopień przyczynienia się przyjęty przez Sąd meriti na poziomie co najmniej 50%. Powodowie nie wnieśli apelacji od wyroku Sądu pierwszej instancji w tej części, tym samym zgadzając się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego.

Lektura apelacji pozwanego przekonuje, że zakwestionował on wyłącznie zasadność ustalenia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w wymiarze 50 %, podczas gdy powinno ono – jego zdaniem - zostać ustalone na poziomie co najmniej 80 % (jak nie 100%). Nadto zakwestionował wysokość ustalonej przez Sąd pierwszej instancji kwoty wyjściowej zadośćuczynienia jako rażąco zawyżonej. Nie zgodził się również z rozstrzygnięciem w części w jakiej zasądził on dodatkowo na rzecz powodów odszkodowanie za pogorszenie się warunków życiowych w związku ze śmiercią ich ojca na podstawie art. 446 § 3 k.c., wskazując że powodowie nie wykazali, że faktycznie doszło do pogorszenia się ich sytuacji życiowej.

Odnośnie wysokości zasądzonych na rzecz powodów zadośćuczynienie Sąd Apelacyjny wstępnie zwrócił uwagę, że Sąd Okręgowy przy ustaleniu wysokości odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia należnego powodom w związku ze śmiercią ich ojca uwzględnił wszystkie czynniki niematerialne dotyczące bólu i krzywdy spowodowanych utratą najbliższego członka rodziny.

Zauważyć należy, że przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują kryteriów, jakie należałoby uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. W art. 448 k.c. jest mowa jedynie o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Kryteriów, jakimi należy się kierować przy określaniu wysokości zadośćuczynienia dostarcza orzecznictwo. Ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok SN z dnia 30.01.2004 r. I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyrok SN z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, wyrok SN z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, wyrok SN z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; wyrok SN z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. W poglądach doktryny wskazuje się, że wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu” jak też, że kwota zadośćuczynienia powinna być pochodną wielkości doznanej krzywdy (por. A. Rzetecka – Gil, Komentarz do Kodeksu cywilnego, Lex). W przypadku ustalania wysokości

zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej zwraca się uwagę na konieczność uwzględniania dynamicznego charakteru krzywdy spowodowanej śmiercią takiej osoby, stopień cierpienia psychicznego, ich intensywność oraz długotrwałość. Oceniając wystąpienie i zakres szkody niemajątkowej należy korzystać z kryteriów zobiektywizowanych, ale jednak przystających do konkretnego poszkodowanego.

Wskazać też należy, że wysokość kwoty zadośćuczynienia jest zawsze ocenna, gdyż trudno jest ustalić dokładnie i mierzalnie kryteria oceny skutków w sferze dóbr osobistych wywołanych śmiercią osoby bliskiej. Ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy nie można przyjąć, aby zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia była rażąco wysoka. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę wszystkie okoliczności tego przypadku, a jego decyzji nie można określić jako arbitralnej, czy dowolnej. Bez wątpienia krzywda powodów jest istotna, skoro w młodym wieku utracili oni ojca. Z tych wszystkich względów kwota 100 000 zł ustalona tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia i brak jest podstaw do jej zmiany. W przypadku śmierci rodzica małego dziecka, dziecku temu należy się wysokie zadośćuczynienie, gdyż nawet na najwcześniejszym etapie jego życia i rozwoju emocjonalnego odczuwa ono brak rodzica i przeżywa cierpienie z powodu jego straty. Potrzebę wysokiego wymiaru zadośćuczynienia w takim przypadku uzasadnia się również tym, że o rozmiarze krzywdy małego dziecka doznanej wskutek śmierci rodzica decyduje przede wszystkim pozbawienie go udziału tego rodzica w życiu dziecka, jego rozwoju, dorastaniu, dojrzeniu.

Sąd Okręgowy przyznając kwotę zadośćuczynienia na rzecz powodów wziął przy tym pod uwagę, że rodzina zmarłego otrzymała już w ramach ubezpieczenia społecznego kwotę 62.251,00 zł (na czterech członków rodziny 16.312,75 zł). Nadto wziął pod uwagę, że w sprawie ustalono, że zmarły przyczynił się do zaistnienia zdarzenia w 50%. W konsekwencji Sąd pomniejszył żadaną kwotę o wartość przyczynienia się i jednorazowego odszkodowania. Zatem, Sąd Okręgowy przyznał ostatecznie kwotę zadośćuczynienia w wysokości 34. 000,00 zł na rzecz każdego z powodów (100 000,00 zł - 50% = 50 000,00 zł; 50.000,00 zł – 16.312,75).

Sąd Apelacyjny uznał, że w analizowanym przypadku na właściwym poziomie ustalono również przyczynienie się zmarłego ojca powodów do wypadku.

Rozważając tą kwestię sąd odwoławczy miał na uwadze, że zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku. Odstępstwo od tej zasady przewiduje art. 362 k.c. stanowiący, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Pojęcie „przyczynienia się poszkodowanego” nie zostało wyjaśnione normatywnie, co powoduje, iż brak zgody co do rozumienia tego przepisu ( T. Wiśniewski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s. 58 – 62), tym niemniej nie budzi wątpliwości, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a powstaniem lub zwiększeniem szkody musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Podkreślić trzeba, iż w świetle art. 362 k.c. ustalenie kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania zostało pozostawione decyzji sądu, albowiem na gruncie tego przepisu przedstawiono jedynie bardzo ogólną przesłankę zawierającą zwrot „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Taka redakcja art. 362 k.c. niewątpliwie nakazuje, by uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, a nie tylko sam stopień przyczynienia się do szkody. Jednocześnie kodeks cywilny nie ustanawia żadnych sztywnych kryteriów. Taka elastyczna formuła pozwala sędziemu na pewną swobodę w zakresie kształtowania obowiązku odszkodowawczego i ustalania poziomu przyczynienia się porządkowanego do powstania szkody, przy czym zachowanie poszkodowanego nie może być przyczyną wyłączną wyrządzenia szkody, co jest o tyle oczywiste, że wówczas bowiem to sam

poszkodowany jest sprawcą szkody ( vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2014 roku, V CSK 166/13, LEX nr 1464695). Szkada może być wynikiem zaistnienia wielu przyczyn o różnym charakterze i znaczeniu. Każdorazowo należy przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania ważyć m.in.: stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego (związaną z tym możliwość rozeznania, zdolność oceny i analizy sytuacji przez poszkodowanego), stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe, ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, np. działanie poszkodowanego ze szlachetnych pobudek, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego ( tak orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1963 roku, 4 Cr 315/62, OSPiKA 1964, z. 10, poz. 194, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 1970 roku, II CR 371/70, OSNCP 1971, nr 5, poz. 93, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1976 roku, II CR 206/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 79; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2014 roku, I CSK 295/13, OSNC 2015/3/34).

W orzecznictwie wyrażono przy tym pogląd, że samo porównanie przyczynienia się poszkodowanego z przyczynami szkody obciążającymi osobę sprawcy nie pozwala na uznanie wysnutej z tego porównania skali za wyłączne kryterium zmiarkowania należnego poszkodowanemu odszkodowania. Miarkowanie odszkodowania powinno bowiem następować „stosownie do okoliczności” (wyrok SN z dnia 13 lutego 1997 r., I CKN 82/96, Wokanda 1997, nr 7, s. 3; tak również Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 735).

W niniejszej sprawie – jak wskazano wyżej - kwestia przypisania zmarłemu ojcu powodów zarzutu przyczynienia się do powstania szkody nie budziła wątpliwości. Po wnikliwym zapoznaniu się z okolicznościami zaistniałego wypadku, Sąd Apelacyjny podzielił argumentację Sądu Okręgowego, że stopień przyczynienia się zmarłego do zdarzenia w wyniku którego poniósł śmierć winien zostać ustalony na poziomie 50 %. W ocenie Sadu Apelacyjnego Sąd Okręgowy ustalając, że zmarły przyczynił się do wypadku przy pracy w 50 % uwzględnił wszystkie okoliczności faktyczne tej konkretnej sprawy, w tym porównał w sposób należyty zachowania zarówno pozwanego jako pracodawcy, jak i zmarłego w kontekście przede wszystkim ciężaru naruszonych przez te podmioty obowiązków, stopnia naruszenia przez nich obiektywnych reguł postępowania i stopnia ich winy.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych wskazać w pierwszej kolejności należy, że dla oceny stopnia przyczynienia się samego pozwanego pracodawcy do wypadku niewątpliwie podstawowe znaczenie miał wyrok sądu karnego, w którym przesądzone zostało, że w okresie od połowy marca 2005 roku do 17.05.2005 roku, będąc odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i higienę pracy jako właściciel Zakładu (...) A. U. , nie dopełnił wynikającego stąd obowiązku poprzez dopuszczenie do pracy pracownika bez środków ochrony indywidualnej przewidzianych do stosowania na jego stanowisku pracy, niepowołanie służby bezpieczeństwa i higieny pracy, niepowierzenie zadań służby bhp pracownikowi zatrudnionemu przy innej pracy, nieopracowanie instrukcji bezpiecznego wykonywania robót budowlanych i niezaznajomienie z nią pracowników w zakresie wykonywania przez nich robót, niezapewnienie osobom pracującym na wysokości odpowiedniego sprzętu zabezpieczającego przed upadkiem z wysokości w postaci linek bezpieczeństwa nie dłuższych niż 1,5 m. oraz użytkowania linki pomocniczej nr 1590 niezgodnej z normą PN-EN 354:2003, czym naraził pracowników swojego zakładu pracy, **w tym Z. K.** na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. przestępstwo z art. 220 § 1 k.k.

Oznacza to, że w niniejszym postępowaniu Sąd orzekający musiał przyjąć, że pozwany pracodawca niewątpliwie naruszył podstawowe zasady dotyczące zapewnienia pracownikom, w tym również i poszkodowanemu Z. K. bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Sąd Apelacyjny zwrócił przy tym dodatkowo uwagę, że z protokołu kontroli przeprowadzonej u pozwanego przez Inspektora Pracy w maju 2005 r. (k. 26-28) wskazano, że zakupione przez pracodawcę elementy sprzętu bezpieczeństwa chroniącego przed upadkiem z wysokości, którym dysponowali pracownicy, nie pozwoliły na stworzenie skutecznego systemu zabezpieczającego przed upadkiem z wysokości – brak linek bezpieczeństwa. Podano dalej, że pracodawca dla tej konkretnej budowy, na której doszło do wypadku nie wskazał rozwiązań zapewniających



pracowników przed upadkiem z wysokości biorąc pod uwagę sposób przemieszczania się pracowników na stanowisku pracy. Pracodawca nie posiadał również opracowanej instrukcji użytkowania dla wszystkich środków zabezpieczających przed upadkiem (k. 34-36 akt sprawy karnej).

Nadto Sąd Apelacyjny zauważył, że z ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wydania wyroku karnego skazującego pozwanego za przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. wskazano m.in. że w trakcie wykonywania prac związanych z remontem dachu budynków przy ul. (...) pozwany wielokrotnie widział jak jego pracownicy poruszali się po dachu nie posiadając żadnego zabezpieczenia. „J. N. zwróciła uwagę A.U., że jego pracownicy narażeni są na niebezpieczeństwo, co zostało przez niego zbagatelizowane”. W uzasadnieniu wyroku karnego wykazano nadto, że „zeznania świadków zamieszkujących w bliskiej odległości od miejsca prac dekarских (...) wskazują na lekceważące podejście do posiadanych środków ochronnych istniejące zarówno po stronie pracowników jak i samego oskarżonego” (pозwanego). Dalej wskazano, że „Znamiennym przy tym jest fakt wskazywany przez świadka J. N. – feralnego dnia oskarżony stojąc na chodniku udzielał pokrzywdzonemu instrukcji co do dalszej pracy widząc, że jest on na dachu i nie posiada żadnego zabezpieczenia”. Sąd karny uznał, że pozwany godził się na wykonywanie prac na dachu budynki przez osoby niezabezpieczone w przewidziany przepisami prawa sposób. Sąd karny uznał również, że lekceważenie środków ochronnych przez pracowników było powtarzalne i regularne, mimo to pozwany je ignorował i dopuszczał do wykonywania prac przez pracowników nie stosujących środków ochrony. Sąd karny zachowanie pozwanego uznał za zawinione. Wątpliwości sądu karnego nie budził umyślny charakter czynu zarzuconego pozwanemu. Wskazał, że „okoliczności czynu wskazują na to, że oskarżony godził się na narażenie pracowników na bezpośrednie niebezpieczeństwo, a Sąd odrzucił możliwość uznania czynu oskarżonego za nieumyślny skutek naruszenia reguł wymaganej ostrożności. Reguły te naruszyli pracownicy oskarżonego, w tym również Z. K., jednak oskarżony taki stan rzeczy aprobował, nie reagując nawet na czynione w dobrej wierze ostrzeżenia osób trzecich”

Sąd Apelacyjny zwrócił nadto uwagę, że strona pozwana nie może zwolnić się od odpowiedzialności związanej z niezachowaniem przepisów bhp zarzutem, że również pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp. Stanowisko powyższe akceptowane jest przez Sąd Najwyższy także w wyroku z dnia 3 sierpnia 2007 r., I UK 367/06 (OSNP 2008 nr 19-20, poz. 294) w którym przyjęto, że pracodawca nie może zwolnić się od odpowiedzialności związanej z niezachowaniem przepisów bhp zarzutem, że również poszkodowany pracownik nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp. Dlatego, gdy odpowiedzialny broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostało, że obok tej przyczyny działała inna, która istniała po jego stronie.

W analizowanym przypadku pozwany nie dopełniając obowiązków związanych z koniecznością zapewnienia pracownikom, w tym zmarłemu, bezpiecznych i higienicznych warunków pracy niewątpliwie stworzył warunki do zaistnienia wypadku. Reasumując w niniejszym postępowaniu należało przyjąć, że pozwany niewątpliwie również ponosił odpowiedzialność za wypadek.

Na uwagę zasługują również wnioski wynikające z opinii biegłego z zakresu BHP (pisemnej i ustnej), które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje, dotyczące faktu niezastosowania przez pracodawcę według jego wyboru, środków ochrony zbiorowej (stosowanych w pierwszym rzędzie) takich jak obarierowanie dachu lub użycie siatki zabezpieczającej czy też rusztowania ochronnego, a także prawidłowych miejsc zakotwiczenia linek bezpieczeństwa na dachu (k. 278 i 279). Biegły zwrócił również uwagę, że pracodawca winien określić sposób założenia szelek oraz miejsc przypięcia umiejscowionych na dachu. Samo zatem założenie szelek bez zapewnienia prawidłowych miejsc przypięcia na dachu i braku zbiorowych środków ochrony nie jest wystarczającym środkiem zabezpieczenia pracownika przed wypadkiem. Pracownicy wprawdzie mogli przypiąć się do komina ale do niego można było dojść tylko bez przypinania się z uwagi na brak miejsc do kotwiczenia. Posiadanie samych szelek przez pracownika nie było zatem wystarczające, aby zabezpieczyć go przed upadkiem z dachu bez względu na to czy pracownik je założył, czy też nie (k. 279). Co za tym idzie to pracodawca nie zapewniając środków ochrony zbiorowej ponosi odpowiedzialność za szkodę a brak

zastosowania przez pracownika środków ochrony indywidualnej stanowi jego przyczynienie się do wypadku, przy czym nie można mu przypisać winy w stopniu wyższym niż pracodawcy.

Rozważając więc wszystkie okoliczności zdarzenia, w tym stopień winy, jaką można było przypisać pozwanemu oraz stwierdzone naruszenia jakich dopuścił się zmarły, Sąd Apelacyjny podzielił argumentację Sądu pierwszej instancji, że przyczynienie się zmarłego do wypadku należało ocenić na poziomie co najwyżej 50%.

Sąd Apelacyjny za prawidłowe uznał również rozstrzygnięcie dotyczące zasądzonych na przez powodów odszkodowania z art. 446 § 3 k.c..

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że powód B. K. w chwili śmierci ojca miał mniej niż 2 lata, zaś W. K. uczęszczał do szkoły podstawowej i miał niespełna 8 lat. Zmarły był w chwili śmierci jedynym żywicielem rodziny. Wykonywał pracę dekarza i pracował na budowach. Posiadał więc kwalifikacje zawodowe, które pozwalały mu na zatrudnienie z wynagrodzeniem znacznie przewyższającym minimalne wynagrodzenie za pracę. Z zeznań żony zmarłego wynikało przy tym, że przekazywał on jej na utrzymanie 2500 zł miesięcznie. Po śmierci ojca powodowie wraz z matką utrzymywali się jedynie z renty w wysokości 716,96 zł. Korzystali z zapomóg i zasiłków. Dochody z renty nie pozwalały na życie na dotychczasowym poziomie.

Sąd Apelacyjny mając na uwadze zarzuty pozwanego w tym miejscu wskazuje, że sama okoliczność, że zasądzone były alimenty od zmarłego na rzecz dzieci (jak wskazała jego żona lubił on zaglądać do kieliszka) nie podważa ustalenia Sądu pierwszej instancji, że w wyniku zgonu ojca doszło do znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powodów. Z zeznań matki powodów wynika bowiem, że alimenty z funduszu alimentacyjnego pobierała do 2003 roku. Od 2003 roku zmarły bowiem zaczął wywiązywać się ze swoich obowiązków.

Co więcej w tym miejscu podkreślenia wymaga, że przesłanką uwzględnienia roszczenia o odszkodowanie o którym mowa w art. 446 § 3 k.c. jest wystąpienie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego będące skutkiem śmierci osoby bliskiej. Pogorszenie sytuacji życiowej, o jakim mowa w art. 446 § 3 k.c., ma sens o wiele szerszy niż utrata środków utrzymania, a odszkodowanie obejmuje szeroko pojęte szkody majątkowe, często nieuchwytnie lub trudne do policzenia prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osób najbliższych. Możliwość zasądzenia odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. nie obejmuje co prawda rekompensaty za krzywdę moralną, tj. krzywdę pozostającą w sferze subiektywnych, wewnętrznych przeżyć danej osoby, sam ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci osoby bliskiej nie stanowią, w żadnej mierze, podstawy do żądania odszkodowania na podstawie art. 446 § 3 k.c. Jednak jeśli te negatywne emocje wywołały osłabienie aktywności życiowej i motywacji do przezwycięzania trudności dnia codziennego, to – nawet bez szczegółowego dociekania konkretnych zdarzeń lub stopnia ich prawdopodobieństwa – można na zasadzie domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) przyjąć, że pogorszyły one dotychczasową sytuację życiową osoby z najbliższego kręgu rodziny zmarłego. Pogorszenie sytuacji życiowej ma zatem bardzo szerokie znaczenie, niewątpliwie obejmuje szkody obecne, jak i przyszłe. Rekompensuje utratę świadczeń z zakresu wzajemnej pomocy, opieki, których w ramach innych przepisu pokryć nie można.

Biorąc wszystkie powyższe okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny zgodził się z Sądem Okręgowym, że adekwatną kwotą odszkodowania będzie określona przez powodów w pozwie kwota po 50.000,00zł. Podobnie jak w żądaniu zadośćuczynienia została ona w pozwie pomniejszona o 50 % przyczynienia się zmarłego do wypadku, w wyniku którego poniósł śmierć. Stąd ostatecznie Sąd Okręgowy przyznał odszkodowanie w kwocie po 25.000,00 zł na rzecz powodów W. K. i B. K..

Sąd Apelacyjny uznał zatem, że Sąd Okręgowy wydał prawidłowe orzeczenie, zgodne z przepisami prawa i po gruntownej analizie argumentacji obu stron, a podniesione w apelacji zarzuty nie doprowadziły do postulowanej w niej zmiany rozstrzygnięcia. W związku z tym na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 §1 k.p.c. w związku z art. 105 § 1 k.p.c. mając na uwadze wskazaną przez pozwanego wartość przedmiot zaskarżenia i (118 000 zł), treść § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2016 r. , poz. 1668 ze zm.).

Jednocześnie Sąd Apelacyjny postanowił, mając na uwadze wiek pozwanego, jego obecną sytuację rodzinną, majątkową i zdrowotną wskazaną we wniosku o zwolnienie od kosztów (k. 396-399) a także czas między wypadkiem przy pracy a wniesieniem pozwu, na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpić od obciążenia pozwanego kosztami zastępstwa procesowego ponad kwotę wynikającą z punktu II wyroku.

Romana Mrotek Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk Jolanta Hawryszko